

# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

NR 51 (592)  
19 GRUDNIA 1971 R.

CENA 2 ZŁ

KONFERENCJA DUSZ-  
PASTERKA DIECEZJI  
WARSZAWSKIEJ ●  
ŁAWNİK —  
SĘDZIA SPOŁECZNY



*Św. Jan  
Chrzciel  
na pustyni  
mal.  
Gérard  
de Saint-Jean*

# Prekacja

Z listu  
św. Pawła  
Apostola  
do Rzymian  
1, 1 – 6

Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany na Apostoła, przeznaczony do Ewangelii Bożej, którą niegdyś Bóg zapowiedział był przez Proroków swoich w Pismach świętych o Synu Swolm.

Ten zaś będąc według ciała potomkiem Dawida przeznaczony był, aby według ducha poświęcenia przez powstanie z martwych okazał się Synem Bożym w mocy, Jezusem Chrystusem, Panem naszym. Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo, abyśmy dla Imienia Jego sklaniali ku posłuszeństwu w wierze wszystkie narody. Wśród nich jesteście i wy, powołani Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Aniol  
pasterzom  
mówił  
Chrystus  
wam  
się  
narodził



## GOTUJMY DROGĘ PANU

### CZWARTA NIEDZIELA ADWENTU

Myślą przewodnią liturgii adwentowej jest nasze przygotowanie na spotkanie z Panem, które ma urzeczywistnić się poprzez sakrament pokuty i Komunię świętą. Aby nas zachęcić i wzbudzić w nas ducha prawdziwie pokutnego, u progu wielkiej uroczystości Narodzenia Syna Bożego Kościół stawia nam przed oczy prostego, surowego proroka, wielkiego, o zdecydowanym charakterze misjonarza – Jana Chrzciciela. Im bliżej Pan, tym donioślejszy i natarczywszy Głos wołającego na pustyni, nawołujący do zdecydowanej poprawy życia, do pokuty, do zerwania z tym wszystkim, co jest grzechem i sprzeniewierza się Bożym przykazaniom.

Jesteśmy wierzącymi. Często jednak sądzimy, że być wierzącym to wypełniać prawo; że zbawi nas sama przynależność do tego czy innego Kościoła. Mniejsza o to, jak zachowujemy się w życiu na co dzień. Czyż nie jesteśmy podobni wówczas do faryzeuszów?

Usilnie staramy się o to, by wobec ludzi prezentować siebie poprzez zalety, rzeczywiste lub pozorne. Usilujemy przedstawiać siebie jako ludzi bez skazy, bez wad, którym nic nie można zarzucić. Uważamy się za lepszych od innych, za głęboko wierzących, ograniczając jednocześnie swą wiarę do chodzenia od czasu do kościoła. Często też uzurpujemy sobie prawo, a nawet czujemy się powołani i zobowiązani do oskarżania innych, do wytykania im grzechów i poniżania ich, do wykazania. Ile to brakuje im, by mogli dorównać naszej moralności i religijności. Domagamy się, aby Bóg ich odpowiednio ukarał, a przynajmniej zesłał na nich więcej doświadczeń niż na nas.

Tymczasem człowiek wiary, winien zdobywać się zawsze na postawę określaną słowami Psalmisty – „Osądź mnie Panie” (Ps. 42) „Błada wam, którzy jesteście mądrymi w oczach waszych i sami przed sobą roztroprnymi” (Iz. 5, 21). Widzimy zło u innych. Nie dostrzegamy, lub nie chcemy dojrzeć go u siebie. „Nie wydawajcie sądów, aż do czasu, gdy przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte i ujawni zamiary serc. Wtedy też każdemu dana będzie przez Boga pochwała” (1. Kor. 4, 5).

Postawa ustawicznego sądzenia innych, jest postawą faryzejską. Do nas przyjmujących faryzejską postawę św. Jan Chrzciciel kieruje surowe słowa napomnienia i ostrzeżenia: „Plemię żmijowe, któż was zapewnił, że ujdziecie gniewu przyszedłemu? Czyńcie tedy owoce godne pokuty” (Lk. 3, 7).

Po bliższej i głębszej refleksji nad samym sobą, łatwo spostrzeczemy, iż wyżej cytowane słowa Pisma Świętego odnoszą się do każdego z nas. Spostrzeczemy, że jesteśmy grzesznikami, że nie możemy wyrwać się z objęć moralnej nędzy, opanować namiętności, wykorzenić wad i nalogów, wyżyć się miłości własnej, pychy i zarozumiałości.

A Pan jest blisko. Już nadechodzi. Naszym obowiązkiem, obowiązkiem człowieka wiary, jest przygotować drogę Panu do serca swego. Bożego Narodzenia nie można bowiem ograniczać tylko do żłóbka i sentymentalnych kołęd. „Słowo, które Ciałem się stało” poprzez nasze przystąpienie z wiarą i pokorą do sakramentu pokuty, poprzez Eucharystię, ma stać się naszą własnością.

Nie jest to sprawa łatwa i prosta, zdohyc się na ducha pokuty. Łatwo bowiem poddać się dziś wrzawie najrozmaitszych hodziów zewnętrznych, rozstargnień, rozproszeń. Łatwo jest uciec od pytań chrześcijańskiego sumienia, od nużącego wezwania do poprawy życia. Łatwo też wyrzucić za burzę życia cały moralno-doktrynalny bagaż Ewangelii. Tym bardziej naszym obowiązkiem jest przyjmowanie postawy pokory. Odpowiedzią na wezwanie Janowe „Gotujcie drogę Panu” jest postawa samokrytyki, postawa poddania się pod osąd Boga. Zerwać z grzechem, ze wszystkim, co Mu się nie podoba, aby nasze myśli, plany, zamiary i drogi były proste, aby wszelki pagórek wynoszenia samego siebie i pycha nasza zostały zniesione, a my byśmy nigdy nie chcieli żyć sami dla siebie i swojej próżnej chwale.

Droga do spotkania z Tym, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba, który przyjął ciało za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem” wiedzy człowieka poprzez sakrament pokuty. Szczere wyznanie swoich słabości przed ołtarzem jest też odpowiedzią na Jego miłość, dla której stał się ubogim i wzgardzonym, dla której dobrowolnie umiera na krzyżu za nas, swoich braci.

Czy odpowiemy miłością za Miłość?

Ks. TOMASZ WÓJTOWICZ

# Ewangelia

wg św.  
Mateusza  
1, 18 – 21

Gdy poślubiona była Matka Jezusa Maryja, Józefowi, pierwszej, niżli się zesłi, okazało się, że poczęła z Ducha Świętego. A Józef, mąż jej będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej zniesławiać, zamierzał ją potajemnie opuścić. A gdy nad tym przemysliwał, oto Aniol Pański ukazał mu się we śnie mówiąc: Józefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi, małżonki swojej albowiem co się, w niej poczęło z Ducha Świętego jest. A porodzi Syna i nazwiesz Imię Jego Jezus, albowiem On zbawi lud swój od grzechów ich.

## OGÓLNO-

### AFRYKAŃSKA KONFERENCJA

### KOŚCIOŁÓW

### PODEJMUJE WALKĘ Z RASIZMEM

Komitet Wykonawczy Ogólnoafrykańskiej Konferencji Kościołów ogłosił ostatnio dwuletni Program Zwalczenia Rasizmu i Myślenia Plemiennego. Podczas tzw. Tygodnia Ogólnoafrykańskiej Konferencji Kościołów, który odbywał się w dniach 31 października — 7 listopada br. rozdano materiał roboczy 100 Kościołom członkowskim i organizacji. Współpracownicy OKK pragną też złożyć wizyty Kościołom we wszystkich częściach Afryki, celem zmobilizowania opinii publicznej i poczynienia konkretnych propozycji dla walki z rasizmem. W br. główną uwagę zwróci się na biały rasizm, natomiast w roku przyszłym skoncentruje się ją na myśleniu plemiennym i jego szkodliwych skutkach dla jedności afrykańskiej.

Sekretarz generalny Ogólnoafrykańskiej Konferencji Kościołów, Canon Burgess Carr oświadczył, że „zarówno rasizm, jak i myślenie plemienne stanowią problem duchowy, skłaniający człowieka do zajęcia stanowiska, okazania skruchy i do rozpoczęcia nowego życia”.

Jeszcze przed tym, na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, Canon Carr wezwał do wydania deklaracji, która przedstawiłaby rolę ruchu ekumenicznego w Afryce. „Winna ona podkreślić nasze zaangażowanie na rzecz utrzymania chrześcijaństwa jako religii nadziei. Winna ona potwierdzić nasze przekonanie, że Bóg pośród wszystkich problemów rasizmu, niedorozwoju, nędzy i ucisku na naszym kontynencie stoi całkiem wyraźnie po stronie biednych, uciskanych, czarnych narodów Afryki”.

Zdaniem Carra, deklaracja winna także wskazywać przyszłość. Obecnie pokoleniu powierzono bowiem zadanie przygotowania nowego tysiąclecia chrześcijaństwa światowego.

### WYROK RASISTÓW POŁUDNIOWO- AFRYKAŃSKICH NA ANGLIKAŃSKIEGO DZIEKANA JOHANNESBURGA

Wyrok sądu południowoafrykańskiego na anglikańskiego dziekana Johannesburga, Conville French-Beytagha jest ciężkim szokiem dla wszystkich chrześcijan. Oświadczenie takie złożył sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów, dr E. C. Blake. Jego zdaniem, wyrok ten jest dalszym przykładem problematycznego prawodawstwa w Afryce Południowej.

Wywoła on szereg podobnych przypadków i spowoduje falę wzburzenia z powodu naruszania praw człowieka w Afryce Południowej.

Sąd najwyższy w Pretorii skazał Frencha-Beytagha na pięć lat więzienia za rzekomy udział w akcjach zmierzających do obalenia rządu południowo-afrykańskiego. Podczas procesu oskarżony zaprzeczył wszystkim stawianym mu zarzutom.

### ODZNACZENIE GENERALA ARMII ZBAWIENIA

General Erik Wickberg (Londyn), najwyższy rangą oficer Światowej Organizacji Armii Zbawienia, otrzymał w ambasadzie NRF w Londynie wielki krzyż zasługi, nadany mu przez prezydenta Gustava Heinemanna za dokonaną pracę w Niemieckiej Republice Federalnej. Armia Zbawienia ma w NRF 10 500 członków. Głównym zakresem jej działalności jest zwiastowanie chrześcijańskie i praca socjalna wśród najuboższych warstw społecznych. Główna kwatery Armii Zbawienia znajduje się w Londynie.

### NOWY BISKUP W SERBII

Czterooosobowy Święty Synod Patriarchatu Serbii wybrał dotychczasowego rektora Seminarium Duchownego w Prizren (Autonomiczny region Kosowo-Metohija) na stanowisko biskupa wschodnio-serbskiej diecezji Timok. Większość wiernych tej diecezji, liczącej ponad 310 000 osób, jest pochodzenia rumuńskiego lub bułgarskiego. Nowy biskup Metodije Muzdek pochodzi z Macedonii, lecz bez trudu posługuje się zarówno językiem bułgarskim, jak i rumuńskim.

### 25 LAT SEMINARIUM DUCHOWNEGO W ODESSIE

Seminarium Duchowne Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w Odessie obchodziło

Wnętrze katedry Kościoła Prawosławnego w Sofii (Bułgaria)



Profesorowie akademii teologicznej w Bułgarii zakończyli tłumaczenie Nowego Testamentu na język bułgarski.

niedawno 25 rocznicę swego istnienia. Poza tym seminarium Patriarchat Moskiewski utrzymuje Seminarium Duchowne i Akademię Teologiczną w Zagorsku k. Moskwy i w Leningradzie.

### REFORMA KLASZTORNA NA WYSPACH JOŃSKICH

Na Wyspach Jońskich, leżących między Grecją a Włochami, podjęta została z inicjatywy metropolity Kephallina, Prokopiosa reforma zakonów prawosławnych. Istnienie licznych klasztorów zawdzięczają Wyspy Jońskie panowaniu brytyjskiemu, które trwało do 1864 r. Grecki Kościół Prawosławny prowadził bowiem w połowie XIX stulecia wrogą politykę wobec klasztorów. Na Wyspach Jońskich doszło nawet w naszym stuleciu do założenia nowych klasztorów męskich, co w samej Grecji jest zjawiskiem nader rzadkim. Hamulcem tego pozytywnego rozwoju były sprzeczne z sobą reguły poszczególnych klasztorów, które prowadziły do sporów. Metropolita Prokopios wprowadził obecnie surowe reguły, obowiązujące na Górze Athos, podkreślające w szczególności sposób posłuszeństwa i ubóstwo.

### NOWE SEMINARIUM PRAWOSŁAWNE W CZARNOGÓRZE

Federalistyczny zwrot w jugosłowiańskiej polityce wewnętrznej znajduje swoje odbicie również na obszarze kościelnym. Patriarchat Prawosławny w Belgradzie rezygnuje ze ścisłego centralizmu, przyznając obszarom kościelnym takim jak Chorwacja i Czarnogóra pewną autonomię. Wyrazem nowej polityki kościelnej jest też powołanie do życia Seminarium Duchownego w Czarnogórze, w którym jesienią br. rozpoczęło studia 30 alumnów. W ten sposób wzrosła do siedmiu liczba seminarium duchownych w Jugosławii.

### TRUDNE POŁOŻENIE CHRZEŚCIJAN W TURCJI

Od dłuższego już czasu władze tureckie utrudniają działalność Grecko-Prawosławnemu Patriarchatowi Konstantynopolu i Patriarchatowi Kościoła Armeńsko-Apostolskiego. Poważnie pogorszyła się też sytuacja znacznie liczniejszych chrześcijan antiocheńskich i jakobičkih w Turcji południowo-wschodniej. Władze tureckie nie zezwalają na wybór zwierzchników kościelnych i na kształcenie nowych duchownych.

### PRAWOSŁAWNI W AMERYCE ZMIENIAJĄ DATĘ BOŻEGO NARODZENIA

W chwili obecnej 75 z 400 parafii prawosławnych w Stanach Zjednoczonych nie obchodzi już świąt Bożego Narodzenia 7 stycznia, jak przewiduje używany przez prawosławnych Kalendarz Juliński, lecz 25 grudnia. Na posiedzeniu Ogólnamerykańskiej Rady Kościoła Prawosławnego w Coanacan (Pensylwania) zachęcono parafie prawosławne, by przyjęły nową datę Bożego Narodzenia. Natomiast bez zmian ma pozostać data Wielkanocy.





Siedziba Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów, Warszawa, ul. Waliców 25.

# POLSKI KOŚCIÓŁ CHRZEŚCIJAN BAPTYSTÓW

Kościół baptystyczny jest chrześcijańską wspólnotą religijną charakteru protestanckiego, uznającą nadrzędność Pisma Świętego w stosunku do tradycji i autorytetów kościelnych, odrzucającą historycznie ukształtowane obrzędy i praktyki, uznającą pełne uczestnictwo w życiu religijnym tylko ludzi dorosłych, chrzest dorosłych i powszechne kapłaństwo wiernych.

Kościół jest u baptystów dobrowolną zbiorową wspólnotą przyżycia. Bardzo ważnym aktem wiary jest u baptystów chrzest, który przyjmują dorośli przez zanurzenie. Zanurzenie to symbolizuje wiarę w śmierć, ukrzyżowanie i zmartwychwstanie Chrystusa. Tkwi w tym także podkreślenie aktu odkupienia jako warunek uzyskania zbawienia. Poza chrzestem baptysty przyjmują raz w roku komunie, łamiąc na stojąco chleb i pijąc wino z jednego kielicha. Nabożeństwa niedzielne lub sobotnie składają się ze studiowania Biblii, kazania i śpiewów religijnych. Główną siłą w życiu baptystów jest absolutny autorytet Chrystusa — chrystocentryzm. Baptysty wierzą poza tym, i mocno to akcentują, że religia jest osobistą sprawą każdego człowieka przed Bogiem i nikim, ani władze duchowne, ani świeckie, nie ma prawa narzucać nikomu przekonań religijnych. Również rodzice nie mogą narzucać ich dzieciom czy wychowankom. Ich główne prawdy to wolność, równość i braterstwo.

Głównym i centralnym ośrodkiem działalności Kościoła jest zbor. Jest to autonomiczna jednostka Kościoła, w której odbywa się całokształt życia kościelnego. W nawiązaniu do Nowego Testamentu baptysty uznają tylko dwa urzędy w zborze: starszego, tj. prezbitera czyli biskupa i diakona. Urzędy te są obsadzone w drodze wyborów. Jedyną i najwyższą głową zboru jest Jezus Chrystus. Są to podstawowe cechy prezbiteriańskiego ustroju Kościoła. Na uwagę zasługuje aktywny udział laikatu w życiu Kościoła. Wszyscy członkowie zboru są powołani do współpracy z kaznodzieją. Stąd też wielu znanych ideologów baptystów to ludzie świeccy, często bez ordynacji i studiów teologicznych.

Pierwsze zbory baptystyczne powstały w Anglii w pierwszej

połowie XVII wieku. Skupiały one bardziej radykalne tendencje w angielskim protestantyzmie. Z Anglii przedostał się baptyzm w 1631 r. do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które były i są po dziś dzień główną jego bazą rozwojową. Pod przywództwem Rogera Williama baptysty zorganizowali w 1635 r. kolonię w Rhode Island. Było to pierwsze na świecie państwo, które gwarantowało ludności całkowitą swobodę religijną.

Baptysty, mimo że są ruchem stosunkowo młodym, ogarniają zasięgiem swojej działalności 125 krajów świata. Już w 1792 roku rozpoczęło działalność, założone przez Williama Careya, Baptystyczne Towarzystwo Misyjne. Pierwsza misja baptystyczna udała się w tymże roku do Indii. Następne misje docierały już do wszystkich prawie zakątków kuli ziemskiej. Obecnie ruch ten liczy blisko 32 miliony wyznawców ochrzczonych w wieku dorosłym. W samych Stanach Zjednoczonych AP posiadają oni około 28 milionów wyznawców. Liczba dzieci i sympatyków określana jest na drugie 32 miliony.

Od 1905 roku działa światowy Alians Baptystów, skupiający poszczególne konwencje krajowe Kościoła. Na czele Aliansu stoi prezydent (obecnie Carney W. Hargroves z USA) oraz 12 wiceprezydentów. Funkcje administracyjne wykonują sekretarz generalny i skarbnicy Aliansu. Stała siedziba Aliansu znajduje się od 1941 r. w Waszyngtonie. Do chwili obecnej odbyło się 11 kongresów Aliansu. Ostatnie posiedzenie miało miejsce w Tokio w 1970 r. Wzięło w nim udział około 10 tys. delegatów z całego świata. Obrady przebiegały pod hasłem „Pojednanie poprzez Chrystusa”. Tematyka kongresu oprócz zagadnień teologicznych obejmowała zagadnienia społeczne, polityczne, problemy rasizmu, apartheidu, walki z głodem i nędzą itp. oraz walki o pokój.

Światowy Alians Baptystów wydaje od 1954 r. miesięcznik o zasięgu ogólnoświatowym pod nazwą The Baptist World. Poszczególne konwencje krajowe dysponują obszerną siecią środków masowego przekazu. Dysponują własnymi wydawnictwami periodycznymi i książkowymi. Szeroko korzystają z własnej i

wynajmowanej sieci radia i telewizji.

Ruch skupia w swych szeregach wiele postępowych działaczy społecznych i politycznych. Należał do nich m.in. antyrasista, laureat nagrody Nobla, Martin Luther King, zamordowany niedawno w USA. Nie brak także w ruchu jednostek zachowawczych i konserwatywnych, jak chociażby znany z prawicowych występów Billy Graham.

W Polsce baptysty rozpoczęli swoją działalność w 1858 roku. Pierwsze grupy zostały założone na Mazurach przez misjonarza Onckena. Zakładali je również osadnicy niemieccy, a pierwszy zbor założyli w 1872 roku osadnicy czeszy w Żelowie k/Laska. W okresie międzywojennym na terenie Polski baptysty skupiali się w następujących organizacjach pozostających ze sobą w łączności:

- Związek Słowiańskich Zborów w Polsce, skupiający głównie wyznawców pochodzenia słowiańskiego, przede wszystkim zaś Polaków, Rosjan i Ukraińców. Obejmował on 66 zborów i około 10 tys. wyznawców;
- Unia Zborów Baptystów Języka Niemieckiego, która formalnie powstała na zjeździe w Łodzi w 1928 r., reprezentowana przez trzy zjednoczenia (kongresówki, poznańskopomorskie i wołyńskie), licząca 37 zborów zrzeszających około 8 tysięcy wyznawców. Obie te organizacje kościelne nie były w okresie międzywojennym uznane przez państwo. Działalność swoją opierały na przepisach tolerancyjnych zbor-

czych oraz na postanowieniach art. 111 i 112 Konstytucji Marcowej. Namiastkę prawnego uznania stanowiło wówczas Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Baptystów, posiadające własny statut, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 22.1.1923 r.

Faktyczne unanie prawne Kościół uzyskał dopiero w Polsce Ludowej decyzją Ministra Administracji Publicznej z dnia 4 V 1946 roku, l.dz. 2433/46.

W 1947 roku z Kościoła wystąpiły dwie grupy wyznaniowe, tzw. Wołni Chrześcijanie i Chrześcijanie Ewangeliczni. Od tego czasu Kościół przyjął nazwę „Polski Kościół Chrześcijan Baptystów”.

Decyzją dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 30 X 1968 r. nr NK-802/8/11/68 został uznany statut Kościoła. Tym samym, został określony ostateczny stosunek państwa do Kościoła, jego ustroju i doktryny.

W myśl statutu najwyższą władzą P.K.Ch.B. jest Sobór, który wybiera Naczelną Radę Kościoła i Komisję Rewizyjną. Podstawową jednostką Kościoła jest zbor. Decyduje on o wszystkich sprawach kościelnych z wyjątkiem spraw przewidzianych dla Naczelnej Rady. Charakterystyczną cechą ustroju jest kolegialność i demokracja.

Kościół posiada własne wydawnictwo, wydaje miesięcznik „Słowo Prawdy” oraz szereg pozycji książkowych i broszur.

Kościół kształci swoje kadry we własnym seminarium duchownym, w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej oraz w międzynarodowym ośrodku szkolenia baptystów w Ruschlikonie w Szwajcarii.

P.K.Ch.B. jest członkiem Polskiej Rady Ekumenicznej, Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej i Konferencji Kościołów Europejskich.

Według stanu na dzień 31 XII 1970 roku Kościół w Polsce liczył 2301 wyznawców ochrzczonych, 1020 dzieci i młodzieży, 668 sympatyków, zrzeszonych w 124 parafiach (zborach) oraz 69 duchownych i 10 pracowników świeckich. Posiadał także 41 kościołów, kaplic i domów modlitwy. Lekcji religii uczyło się 709 dzieci w 40 punktach katechetycznych. Ponadto Kościół posiada dom starców w Narewce pow. Hajnówka. Aktualnym przewodniczącym Naczelnej Rady Kościoła jest prezbitery mgr Michał Stankiewicz. Siedziba władz naczelnych Kościoła znajduje się w Warszawie przy ulicy Waliców 25.

JERZY MICIŃSKI

Wnętrze kościoła.



## Z ŻYCIA KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO

### 10-lecie parafii w Strzygowicach



Wprowadzenie Ks. Administratora Benedykta Sęka do świątyni w Strzygowicach w 10-lecie parafii.

Główny ołtarz w kościele w Strzygowicach.

## Z życia parafii Polskokatolickiej w Żarach k/Żagania

W dniu 19 września 1971 roku, parafia przeżyła niecodzienną uroczystość: wprowadzenie w urząd nowego duszpasterza — Ks. Józefa Kłosowskiego.

Rada Parafialna, Członkinie z Towarzystwa Adoracji Najświętszego Sakramentu, parafianie, dzieci i młodzież szkolna powitała Księdza Administratora prastarą tradycją: chlebem i solą, a najmłodsza latorośl wręczyła wiązanki kwiatów.

Z pieśnią na ustach „Serdeczno Matko” w uroczystej procesji doprowadzono Księdza Administratora z plebanii do świątyni, gdzie Prezes Rady Parafialnej w imieniu parafii wręczył klucze do świątyni z XIII wieku, zapewniając Duszpasterza, że nigdy nie świeciła pustkami i świecić nie będzie. Parafianie życzyli Duszpasterzowi długich lat życia, pomyślnych wyników w pracy na niwie Pańskiej, aby przez długie lata im pasterzował.

Po przekroczeniu progu świątyni Chór Parafialny z panem organistą Tadeuszem Michnickim odśpiewał hymn do Ducha Świętego, a następnie Hymn Kościoła Polskokatolickiego. Uświetnili swoim śpiewem uroczystość całą. O godzinie 11 odbyła się spowiedź święta przed ołtarzem (sakrament pokuty), następnie została odprawiona uroczysta Msza Święta w czasie której Ksiądz Administrator wygłosił okolicznościowe kazanie, oparte o Ewangelię świętą według św. Łukasza (14, 1-11). Uroczystość wprowadzenia Duszpasterza na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Z ambony padły słowa miłości Boga i bliźniego, zachęta do dalszej pracy przy odbudowie i porządkowaniu zabytkowej świątyni, która wymaga kapitalnego remontu.

Parafia w Żarach została erygowana 5 lipca 1964 roku. Początki parafii były trudne i ciężkie, ale przy pomocy Łaski Bożej silnej wiary, niezłomnej woli, wyznawców, parafia rozwija się pomyślnie na Chwałę Bożą. W roku bieżącym przeprowadzone zostały prace konserwatorskie i malarskie w kaplicy z XI wieku.

W roku 1972 nastąpił dalszy ciąg prac konserwatorskich w świątyni.

Na zakończenie uroczystości Ks. Administrator powiedział: „Dłożę wszelkich starań, aby praca moja przy pomocy Łaski Bożej i waszej Wierni w Chrystusie Panu Bracia i Siostry, była z pożytkiem Bogu i naszej ukochanej Ojczyzny Polski Ludowej”.

PREZES RADY PARAFIALNEJ

## SESJA RADY KOŚCIOŁA

W dniu 18 listopada br. w Warszawie, pod przewodnictwem Biskupa Naczelnego Juliana Pękali, odbyła się Sesja Rady Kościoła, na której powołano Komisję Synodalną na najbliższy Synod Kościoła Polskokatolickiego w PRL.

## Nowe audytorium w parafii Św. Krzyża

Parafia Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Youngstown, Ohio wybudowała duże, piękne audytorium. W czerwcu b.r. nastąpiło poświęcenie audytorium. Wiele Polaków, wyznawców P.N.K.K. z Pittsburga, Cleveland, New Castle, Warren przybyło na tę uroczystość.

Po poświęceniu budynku wszyscy udali się do Kościoła, by uczestniczyć we Mszy św. odprawionej przez ks. Biskupa Jana Misiaszka. Podczas nabożeństwa śpiewał przepięknie

chór „Bard Polski”, na organach grała Helena Wolańska.

Uroczystość poświęcenia audytorium zakończono wspólnym posiłkiem w pięknej, dużej udekorowanej sali. Podczas posiłku młodzież deklamowała wiersze w języku polskim i angielskim, śpiewał ponownie chór, przemawiali zaproszeni księża i świeccy wyznawcy.

Był to piękny dzień dla parafii św. Krzyża i dla jej milego, pracującego, dzielnego proboszcza — Ks. Antoniego Wiśniewskiego.

Nowe audytorium w parafii św. Krzyża w Youngstown od lewej Ks. prob. Antoni Wiśniewski, Helena Carantz-sekretarz finansowy, Feliks Dąbrowski i Ryszard Falat — członkowie komitetu budowy.



# KTO BĘDZIE SEKRETARZEM GENERALNYM ŚWIATOWEJ RADY KOŚCIOŁÓW?

KAROL KARSKI

Zanim niniejsze słowa ukażą się w druku, będzie już po pierwszej oficjalnej wizycie w Polsce sekretarza generalnego Światowej Rady Kościołów, dra Eugene Carson Blake'a. Dr Blake, który 7 listopada br. ukończył 65 rok życia, poinformował już w lipcu ubiegłego roku, że w chwili osiągnięcia wieku emerytalnego pragnie złożyć swój urząd. Jednocześnie dodał, że jeszcze przez pewien okres czasu służyć będzie pomocą swemu następcy.

Sprawa znalezienia odpowiedniego następcy dra Blake'a znalazła się na porządku obrad Komitetu Naczelnego Światowej Rady Kościołów w Addis Abebie (Etiopia) w styczniu br. Postanowiono utworzyć Komitet Nominacyjny, złożony z 18 członków, pod przewodnictwem dra Jose Migueza Bonino. Komitet



Dr E. C. Blake



Dr M. M. Thomas (z lewej) w rozmowie z patriarchą Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego



Pierwszy z lewej — dr L. Vischer



Drugi od lewej — o. P. Vergheze

ten odbył w międzyczasie posiedzenie, lecz swoje propozycje pragnie przedłożyć dopiero latem 1972 roku. Wybór nowego sekretarza generalnego nastąpi na posiedzeniu dorocznym Komitetu Naczelnego w sierpniu 1972 r. w Utrechcie.

W dyskusji nad ewentualnym następcą amerykańskiego prezbiteriana dra Blake'a, sprawującego swój urząd od lutego 1966 roku, wymienia się w chwili obecnej głównie pięć osób, z których trzy już od dłuższego czasu zajmują czołowe pozycje w pracy Rady.

Największe szanse daje się 50-letniemu duchownemu metodystycznemu, pochodzącemu z Jamajki (Indie Zachodnie), dr Philipowi Potterowi. Dr Potter był

w latach 1960—1967 sekretarzem angielskiego Metodystycznego Towarzystwa Misyjnego. Jednocześnie do roku 1968 piastował funkcję przewodniczącego Światowego Związku Studentów Chrześcijańskich. W 1967 roku został jednym z zastępców sekretarza generalnego Światowej Rady Kościołów i dyrektorem jej Oddziału do Spraw Misji Światowej i Ewangelizacji. Pod jego kierownictwem Oddział ten stał się w niedługim czasie tą instancją Światowej Rady Kościołów, w której Trzeci Świat został do wartościowany pod względem teologicznym. W związku z reorganizacją struktury Rady, w lutym br. mianowano Pottera przewodniczącym Jednostki Programowej I „Wiara i Świadectwo”. 25

czerwca br. Uniwersytet w Hamburgu nadał mu, jako pierwszemu nie białemu, tytuł honorowego doktora teologii. Dr Potter cieszy się dużą sympatią postępowych środowisk misyjnych.

Innym możliwym kandydatem jest także inny przedstawiciel Trzeciego Świata. 55-letni dr Mommsen M. Thomas, członek Kościoła Syryjskiego Mar-Thoma Malabaru (Indie), jest z zawodu religioznawcą i socjologiem. Sprawuje on funkcję dyrektora Instytutu Chrześcijańskiego do Spraw Studiów nad Religią i Społeczeństwem w Bangalore. Jednocześnie, od 1968 roku, dr Thomas jest przewodniczącym Komitetu Naczelnego Światowej Rady Kościołów, najważniejszego gremium Rady w okresie międ-

dzy zgromadzeniami ogólnymi. Okoliczność ta osłabia nieco jego szanse na objęcie funkcji sekretarza generalnego, bowiem wielu wpływowych działaczy ekumenicznych sądzi, że właśnie obecna funkcja daje mu większe możliwości działania ekumenicznego.

Ponownie rozważana jest także kandydatura teologa reformowanego, dra Lukasa Vischera. Po raz pierwszy brano go pod uwagę podczas wyboru następcy dra W. A. Visser't Hoofta. Główne poparcie miał on wśród niektórych Kościołów europejskich, ostatecznie jednak wybrano dra Blake'a. 44-letni dr Vischer, dyrektor Referatu Wiara i Ustrój Kościoła Światowej Rady Kościołów, może także dzisiaj liczyć na poparcie wielu Kościołów europejskich, ale to nie wystarczy, aby go wybrać. Jego szanse są bardzo niskie. Po kolejnych ka-

dencjach Visser't Hoofta i Blake'a trudno przypuścić, by wybór padł po raz trzeci na teologa tradycji reformowanej.

Ewentualnym kandydatem na stanowisko sekretarza generalnego jest też 49-letni teolog poludniowo-indyjski, o. Paul Vergheze, który przez szereg lat pracował w Oddziale Akcji Ekumenicznej Światowej Rady Kościołów, a obecnie kieruje Seminarium Teologicznym Kościoła Syryjsko-Prawosławnego w Kottayam, w stanie Kerała (Indie). O. Vergheze jest wieloletnim działaczem Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej.

I wreszcie, jako piątą kandydaturę, wymienia się 38-letniego duchownego z Dżakarty, A. E. Nababana, sekretarza generalnego Rady Kościołów Indonezji. Nababan rozpoczął międzynarodową karierę w ubiegłym roku, kiedy V Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luteranckiej w Ewian (Francja) powierzyło mu stanowisko pierwszego wiceprezydenta Federacji.

Na ogół w środowiskach ekumenicznych objawia się powszechne życzenie, by przyszły sekretarz generalny pochodził z Trzeciego Świata i z innej tradycji wyznaniowej niż ewangelicyzm reformowany oraz by był — w miarę możliwości — przedstawicielem młodszego pokolenia. Wszystkie te elementy musi wziąć pod uwagę Komitet Nominacyjny. W każdym razie w chwili obecnej nikt nie jest w stanie przewidzieć, na kogo ostatecznie padnie wybór.



# DUCHOWNI I ŚWIECCY PRZEDSTAWICIELE DIECEZJI WARSZAWSKIEJ KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO W TROSCE O DOBRO PRL

17 listopada br. przybyli do Warszawy Księża Diecezji Warszawskiej na konferencję duszpasterską. Konferencję poprzedzała, jak zawsze uroczysta Msza św. w katedrze odprawiona przez Ks. Bp. Tadeusza R. Majewskiego, Ordynariusza Diecezji. Przed Mszą św. wszyscy kapłani przystąpili do Sakramentu Pokuty. Spowiedź św. przeprowadził Ks. mgr Zygmunt Mędrak, dziekan dekanatu gdańskiego.

Pierwszą część konferencji poświęcono dyskusji dotyczącej problemów zawartych w Wytycznych na VI Zjazd Partii. Referat wprowadzający wygłosił Ks. dr. E. Balakier (Referat w obszernych wyjątkach zamieszczamy w „Rodzinie”). W dyskusji udział wzięli: Ks. Bp. Tadeusz Majewski, Ob. Swiderski, Ks. dziekan Teodor Elrowski, Ks. prob. Zygmunt Gnyń, Ks. dziekan Zygmunt Mędrak, Ks. prob. Marcin Tymczak, Ks. dziekan Kazimierz Bonczar, Ks. prob. Jan Zieliński, Ks. Bp. Julian Pękala — Biskup Naczelny Kościoła Polskokatolickiego, Ob. Mikołaj Szyrkowicz z Gdyni, Ks. prob. Stanisław Muchewicz, Ks. prob. Tomasz Wójtowicz.

Podsumowaniem dyskusji była rezolucja, opracowana przez komisję. Rezolucja, którą zamieszczamy w „Rodzinie” informuje o tematyce dyskusji księży i przedstawicieli świeckich, zebranych na konferencji.

## GŁOS DIECEZJI WARSZAWSKIEJ KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO W DYSKUSJI PRZEDZJAZDOWEJ (WYJĄTKI Z REFERATU WYGŁOSZONEGO PRZEZ KS. E. BALAKIERA).

Zebraliśmy się dzisiaj, na poszerzonej Radzie Diecezjalnej Diecezji Warszawskiej, aby dyskutować i rozmawiać na temat wytycznych na VI Zjazd Partii.

Można śmiało powiedzieć, że tego rodzaju dyskusja jest czymś zupełnie nowym i niespotykanym w naszej działalności społeczno-religijnej. Dotąd bowiem zjazdy partii, stanowiące o kierunku rozwoju naszego narodu interesowały w przeważającej części samych członków partii. Obywatele bezpartyjni, ludzie wierzący, a tym bardziej duchowni w dyskusjach takich nigdy nie brali udziału.

Po tragicznych wypadkach grudniowych, nowe kierownictwo polityczne z pierwszym sekretarzem partii — Edwardem Gierkiem na czele, postanowiło zacieśnić rozluźnioną więź partii z narodem. Zwrócono uwagę, że Polska Rzeczypospolita Ludowa — to cały naród polski, partyjni i bezpartyjni, robotnicy i inteligencja i niewierzący. Wszyscy obywatele Ojczyzny powołani są do stanowienia o jej rozwoju, o jej potęgę, o jej przyszłość. Wszyscy, w zgodnym wysiłku umysłów i rąk pracy intelektualnej i fizycznej mają budować coraz bogatszą, coraz szczęśliwszą, coraz lepszą Polskę.

„Szczera, życzliwa zachęta do dyskusji i współpracy skierowana do wszystkich obywateli, ten nowy ton, który zabrzmiał w wypowiedziach kierownictwa politycznego naszej Ojczyzny, napawa radością i optymizmem. My, duchowni Kościoła Polskokatolickiego, choć zawsze chętnie braliśmy udział we wszystkich poczynaniach władz tak na odcinku społecznym, jak też politycznym; choć zawsze byliśmy wdzięczni Polsce Ludowej za legalizację naszego Kościoła i za pomoc, która pozwalała nam przetrwać, a nawet rozwijać działalność duszpastersko-religijną, organizować nowe parafie, budować i remontować obiekty sakralne, jesteśmy w sposób szczególnie uradowani tą zachętą do jeszcze bardziej usilnego angażowania się w sprawy nam wszystkim bliskie i drogie, w sprawy budowy teraźniejszego i przyszłego kształtu naszej Ojczyzny. Dlatego też chętnie podejmujemy dyskusję na temat wytycznych na VI Zjazd Partii. Możliwe, że nasze propozycje, projekty, sugestie nie będą zbyt twórcze, nic rewelacyjnego, nie wniosą, nie mniej jednak zaświadczą o naszej dobrej woli, o zainteresowaniu się problemami, którymi żyje dziś cały naród.

Któs słusznie określił Wytyczne jako „rzeczowy program uno-

nich przede wszystkim zależy, systematyczna poprawa, bytowych, socjalnych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa”. Troska o wydatną poprawę sytuacji materialnej ludzi pracy jest największą troską i przewija się raz po raz w całym programie przedłożonym narodowi do dyskusji.

Dla zrealizowania tego celu postanowiono w dalszym ciągu zabiegać o rozwój przemysłu: ciężkiego, lekkiego i maszynowego, o jego unowocześnienie, o rozwój handlu zagranicznego, o wzrost dostaw artykułów spożywczych, rozwój masowej motoryzacji, systematyczną poprawę zaopatrzenia obsługi ludności w miastach i na wsi, o zapewnienie obywatelom lepszych i większych mieszkań, rozwój elektroniki, produkcja samochodu małolitrażowego, zaopatrzenie potrzeb rynku wewnętrznego, zwiększenie produkcji wyrobów dla tego rynku na rzecz ludności, ochrony naturalnego środowiska człowieka, przyspieszenie wzrostu produkcji rolnej itd. itd. Zadania się mnożą, rozrastają, przed całym społeczeństwem stawia się dalekosiężne plany. Planu te są realne, konkretne, ich zasadnicza orientacja jest przyszłościowa, futurologiczna, a sposób myślenia racjonalny.

Realizacja tych zadań uzależniona jest od dobrej organizacji, porządku i dyscypliny społecznej, których to zalet zawsze brakowało i nadal brakuje pracującym Polakom. Dlatego zaleca się wychowanie obywateli w tym właśnie duchu.

Jednym ze środków, mającym pomóc w kierowaniu produkcją i wszelką inną pracą, winna być rozsądna polityka kadrowa. Istotnym kryterium selekcji i oceny kadr, a w szczególności kierowniczych, powinny być umiejętności organizatorskie, kształtowanie działalności w duchu porządku i dyscypliny. W związku z tym podtrzymuje się zasadę jednoosobowego kierownictwa i personalnej odpowiedzialności. Przy tej sposobności przestrzega się w wytycznych przed lansowaniem na stanowiska kierownicze ludzi mierzonych pod względem kwalifikacji i charakteru.

Podkreślono także znaczenie władzy. Ma ona pełnić w stosunku do podwładnych funkcję służebną; nie może też przypisywać sobie atrybutów nieomyślności i ferować wyroków w tym duchu. „Podnoszenie jakości i sprawności musi objąć cały aparat wykonawczy, centralnych i terenowych organów władzy państwowej, całą administrację. Musi on rozumieć, że **ma w stosunku do ludzi rolę służebną** (podkr. E. B.), co nie podważa, a podnosi jego rangę społeczną”. (s. 38 § 83).

Słowa te są i dla nas, duszpasterzy, wielce pouczające. Wprawdzie czasy, w których duchowni byli wielkimi panami, feudałami, potentatami minęły bezpowrotnie, ale sporadycznie trafiają się jeszcze księża proboszczowie, kanonicy, prałaci, biskupi, uważający się za istoty wyższe od szarego tłumu ludzi wierzących i żądających dla siebie względów specjalnych. Nie myślę w tej chwili o naszym Kościele, bo biskupi nasi i księża nie są wyniośli, ale profilaktycznie warto o tym mówić, aby nasze władze zwierzchnie i proboszczowie nie zarazili się przypadkiem od innych duchem pychy. Służba pokorna innym, swym podwładnym, winna dziś stanowić o wartości ludzi na kierowniczych stanowiskach. W ten sposób Partia przypomina nam wskazania Ewangelii, choć autorzy Wytycznych wychodzili z innych przesłanek ideologicznych. Sam Chrystus bowiem powiedział: „Albowiem i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyć, ale aby służyć i oddać duszę swoją na okup za wielu”. (Mr 10,45).

Realizacja ważnych zadań produkcyjnych i socjalnych uzależniona została przede wszystkim od ludzi, od ich charakterów i stosunku do pracy. Dlatego Wytyczne raz po raz wspominają o wielkiej godności pracy. „o dobrej, solidnej, uczciwej, rzetelnej robotcie”. Taka praca podniesiona została do rangi kryterium moralnego wartościowania człowieka.

W sposób szczególny potraktowano w Wytycznych pracę chłopca na roli. Stwierdzenie to poprzedzają projekty usprawnienia, zmechanizowania pracy na roli i uchronienia chłopca od przero-

Zaprzeczeniem rzetelnej pracy i solidnego pełnienia obowiązków może być wszelka działalność przestępcza, jak naruszenie mienia społecznego i osobistego obywateli, wybryki chuligaństwa, wandalizmu, brutalności, alkoholizmu. Poza koniecznością konsekwentnego zwalczania nadużyć i przestępstw na drodze prawnej, nieodzowną rzeczą jest także walka z biernością, asekuranctwem, brakiem szacunku do pracy, niezdiscyplinowaniem, niewłaściwym stosunkiem do człowieka, nieposzanowaniem jego praw oraz krzywdą ludzką (s. 45).

Gdy czytamy te wszystkie słowa o wartości pracy, o odpowiedzialności, o służebnej roli władzy, o pogardzie, o krzywdzie ludzkiej, o konieczności walki ze złymi nalogami jak: alkoholizm, chuligaństwo, narkomania, o potrzebie profilaktycznego działania, aby zahamować przestępczość, to trudno się oprzeć przekonaniu, że Wytyczne zawierają **bogaty program wychowawczy i usilną dążność do podniesienia poziomu moralności wszystkich obywateli**. Na tym odcinku, my duchowni, duszpasterze możemy wiele pomóc. Przecież takie działanie to nasz codzienny trud w stosunku do ludzi wierzących, to nasz obowiązek i nasze powołanie. To my przede wszystkim winniśmy doskonalić siebie i zachęcać do doskonałości wiernych. To my winniśmy kształtować swoje i ich charaktery. Nie mając większej możliwości niesienia pomocy w dziedzinie gospodarczej, przynajmniej pracą wychowawczą przyczyniamy się do wzbogacenia kultury duchowej narodu.

W świątym paragrafie Wytycznych jest zawarty stosunek Państwa i narodu do Kościoła.

Jako przedstawiciele Kościoła Polskokatolickiego żyjemy nadzieją, że przyszła normalizacja stosunków między Państwem a Kościołem rzymskim nie wpłynie ujemnie na stosunki Państwa do innych Kościołów w Polsce, a tym samym do naszego Kościoła Polskokatolickiego.

„Bardzo wiele miejsca poświęcają Wytyczne młodzieży. Z wypowiedzi i przebiega ogromna troska o młodzież, o jej wykształcenie, wychowanie, o zapewnienie życiowego startu przez pracę, o jej twórczy udział w socjalistycznym rozwoju kraju, o wyrobienie w niej poczucia współodpowiedzialności za losy Ojczyzny, za przyszłość narodu — szacunku dla walki, dorobku i doświadczeń starszego pokolenia (s. 47—52).

Można by dłużej, szerzej i głębiej analizować treść Wytycznych na VI Zjazd Partii. Każdy poszczególny rozdział czy paragraf może stać się przedmiotem obszernych artykułów. Czyny to prasa codzienna, tygodniki i miesięczniki. Słuchamy na ten temat audycji radiowych i programów telewizyjnych. Rozważania i dyskusje, a zwłaszcza realizacja zadań postawionych przed całym narodem trwać będzie przez następne 5 lat, rozszerzy się na dalsze lata. Ojczyzna nasza, naród nasz, podobnie jak cała ludzkość nie może zatrzymać się w rozwoju, lecz nieustannie iść naprzód, pokonywać przeszkody, rozwijać twórczą inicjatywę, ulepszać i udokonywać swe życie we wszystkich dziedzinach. Dla nas ludzi wierzących jest to zgodne z nakazem Bożym zawartym w Biblii: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszelką istotą żywą, która chodzi po ziemi” (Rodz. 1 28—29).

Naszej Ojczyźnie, Polsce Rzeczypospolitej Ludowej, życzymy, aby ten bogaty program zawarty w Wytycznych na VI Zjazd Partii unowocześnienia Polski pod względem gospodarczym, socjalnym, moralnym, był stopniowo konsekwentnie realizowany przez wszystkich obywateli, do których i my chcemy należeć, jako mała, ale żywa — i daj Boże — twórcza częśćka narodu.





# REZOLUCJA

## Uczestników poszerzonej Sesji Rady Diecezjalnej Diecezji Warszawskiej Kościoła Polskokatolickiego, zgromadzonych na Konferencji w Warszawie w dniu 17 listopada 1971 r.

My, duchowni i świeccy przedstawiciele Diecezji Warszawskiej Kościoła Polskokatolickiego odpowiedzialni za duszpasterstwo i poziom moralny naszych wiernych uroczysto stwierdzamy:

1. Jako ludzie wierzący kierujemy myśl naszą i uczucia ku Bogu w serdecznej podzięk za dotychczasową opiekę nad Krajem i Ojczyzną naszą Polską Rzeczypospolitą Ludową. Wierzymy, że Opatrzność Boża wywodziła nasz Kraj ze strasznej pozoł wojennej za pośrednictwem ludzi dobrej woli włączających szczerze o sprawiedliwość społeczną.

2. POLSKA LUDOWA Dekretem Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 1 lutego 1946 r. zalegalizowała nasz Kościół i stworzyła Nam warunki rozwoju, równego startu do życia i działania w nowej powojennej rzeczywistości.

DEKRET legalizacyjny naprawił tę niesprawiedliwość, jakiej doznawał Kościół Narodowy w Polsce międzywojennej. Czego nie mogliśmy uzyskać w Polsce przedwrzesniowej, to otrzymaliśmy od POLSKI LUDOWEJ: wolność i równouprawnienie z innymi wyznaniami.

3. Wyrażamy przekonanie, że Bóg, którego czcimy i pragniemy czcić zawsze będzie nadal błogosławił naszą Ludową Ojczyznę i Jej Sternikom we wszystkich dobrych przedsięwzięciach zmierzających do dalszego rozwoju sił i dóbr całego Kraju. Ze swej strony zapewniamy, że nie ustaniemy w gotowości służenia Ojczyźnie na tym posterunku, na którym postawił nas Bóg i naszą religijną powołanie.

Naszą religijną i kościelno-społeczną działalnością będziemy dalej pomagać w cementowaniu Jedności narodowej, mobilizować wiernych do poszanowania wspólnej własności, wspólnych praw i naszych władz.

4. Ochoczo stajemy do szczerzej współpracy z wszystkimi ludźmi dobrej woli, zwłaszcza z władzami naszego Państwa realizującego konstruktywną politykę pokojową. Nadaj pracować będziemy z Frontem Jedności Narodu będącym przewodnikiem w budowie spokojnego polskiego społeczeństwa, które nikomu nie zagraża i pragnie z wszystkimi żyć w przyjaźni.

5. Zdajemy sobie sprawę, że pokój świata nie zawisł od dobrej woli jednego państwa i jednego narodu. Dlatego akcję pokojową należy rozwinąć na całym globie ziemskim. W pierwszej linii światowego ruchu pokoju powinni iść chrześcijanie, gdyż taki mają nakaz swego Zalóżyciela, Jezusa Chrystusa.

Czujemy się w obowiązku budzenia obywateli na sprawę pokoju wyznawców Chrystusa i wolamy, by się otrząsnęli z bierności, by solidarnie przylaczyli się do tych, co czynnie bronią pokoju świata.

Raduje nas fakt, że znaczna część chrześcijan już się połączyła w organizację walczącą o pokój, w Chrześcijańską Konferencję Pokojową.

Z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy postanowienie Związku Radzieckiego o zwolnienie Światowej Konferencji Pokojowej. Z całego serca życzymy, by projekt Państwa Radzieckiego został zrealizowany. Niech zaprojektowana Konferencja Pokojowa rzuci w świat potężny głos: Dość wojen, dość przemocy i mordowania przeciwników politycznych.

Ze swej strony zapewniamy, że jako chrześcijanie i jako kapłani i świeccy wyznawcy Kościoła Polskokatolickiego całym

sercem wspieramy Konferencję Pokojową i zapewniamy o swoim poparciu, o naszej pamięci w swojej pracy duszpasterskiej i w swoich modlitwach do Chrystusa, Króla Pokoju. Będziemy się modlić, aby Jego Królestwo Pokoju zapanowało w sercach wszystkich chrześcijan. Wierzymy w moc opinii świata, wierzymy w ludzi dobrej woli. Dlatego już teraz łączymy się zarówno z tymi, którzy śpiewając: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli, jak i z tymi, co po prostu wołają: Precz z wojną! Niech żyje pokój!

6. Braciom i Siostronom naszym, wszystkim ludziom pracy POLSKI LUDOWEJ, którzy zgromadzą się w Warszawie na VI Zjeździe PZPR — życzymy konstruktywnych i pomysłowych obrad zmierzających do dalszego rozwoju i potęgi Polski Ludowej i dobra wszystkich POLAKÓW.

Ze swej strony uroczysto zapewniamy, iż w budowie Ojczystego Domu — naszej najjaśniejszej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jesteśmy i pozostaniemy wiernymi sojusznikami i współbudowniczymi ogólnego narodowego dobra naszej wspólnej Ludowej Ojczyzny. (...)

Warszawa, dnia 17 listopada 1971 r.

Podpisali:

† Biskup Tadeusz R. Majewski  
Ordynariusz Diecezji Warszawskiej  
† Biskup Franciszek Koc  
Proboszcz Parafii w Bydgoszczy  
Ks. Proboszcz Mgr Zygmunt Mędrak  
Dziekan  
Ks. Prob. Jan Firtlej  
Dziekan  
Ks. Prob. Edward Jakubas  
Dziekan  
Ks. Prob. Teodor Elerowski  
Dziekan  
Ks. Marcin Tymczak  
Proboszcz w Gorzkowie  
Ks. Mgr Zachariasz Olejnik  
Proboszcz w Iwicznej  
Ks. Mgr Remigiusz Sokolowski  
Kapelan w Warszawie  
Ks. Jerzy Rybka  
Administrator w Studziankach  
Ks. Zygmunt Gnyp  
Proboszcz w Łodzi  
Ks. Tadeusz Opalach  
Proboszcz w Sieradzu  
Ks. Stanisław Banasiak  
Proboszcz w Majdanie-Leś.  
Ks. Mgr Józef Ofton  
Proboszcz w Elblągu  
Ks. Jan Zieliński  
Proboszcz w Toruniu  
Ks. Dr Edward Bałakier  
Proboszcz w Warszawie  
Ks. Mgr Tomasz Wójciewicz  
Proboszcz w Warszawie  
Ks. Franciszek Rygusik  
Proboszcz w Warszawie  
Ks. Stanisław Muchewicz  
Proboszcz w Łodzi  
Ks. Mgr Wacław Cwieka  
Proboszcz w Lublinie  
Ks. Mgr Stanisław Kozal  
Proboszcz w Żółkiewce  
Ks. Jan Wasik  
Proboszcz w Turowcu k Chelma  
Ks. Zbigniew Krekora  
Proboszcz w Tarnogórze  
Ks. Marian Lewandowski  
Proboszcz w Gdańsku  
oraz Świeccy Przedstawiciele Rady Diecezjalnej.

Uczestnicy Konferencji Diecezji Warszawskiej.



## SĘDZIA SPOŁECZNY

W październiku br. odbyły się wybory ławników ludowych do nowej kadencji na lata 1972—1975. Jak wiemy kandydatów na sędziów społecznych wysunęto na zebraniach większych zakładów pracy, organizacji społecznych i politycznych. Stąd ich nazwa — sędziów społecznych. Poza tym wspólnie z sędziami zawodowymi — zrównani z nimi w prawach i obowiązkach w zakresie orzekania — realizują oni prawo ludowe jako wyraz woli mas pracujących.

Przed ławnikami ludowymi stoją ogromne i doniosłe zadania — od ferowania sprawiedliwych, słusznych społecznie i politycznie wyroków sądowych do wychowawczego oddziaływania na społeczeństwo, od kształtowania opinii publicznej do bezpośredniego wpływu na rady narodowe w kierunku takiej organizacji życia gospodarczego, która w możliwie największym stopniu unieemożliwi czyny społecznie szkodliwe.

### JAKIE SĄ PRAWA I OBOWIĄZKI ŁAWNIKÓW LUDOWYCH?

W myśl ustawy o ławnikach ludowych w sądach powszechnych (Dz. U. Nr 54, poz. 309 z 2.XII. 1960 r.), którego art. 1 określa, że ławnicy biorą udział w orzekaniu w sądach powiatowych i wojewódzkich w sprawach karnych i cywilnych — rozpoznawanych w pierwszej instancji na rozprawie o ile ustawa nie stanowi inaczej. Oznacza to, że ławnicy orzekają (biorą udział) tylko w sądach pierwszej instancji, natomiast w sądach drugiej instancji, np. odwołanie rewizyjne od wyroku sądu powiatowego I instancji do Sądu wojewódzkiego jako II instancji — będą już orzekać wyłącznie sędziowie zawodowi bez udziału ławników ludowych.

Jako zasadę przyjęto uważać za normalny skład orzekający — komplet złożony z jednego sędziego zawodowego jako przewodniczącego oraz dwóch ławników. Prezes sądu może zarządzić rozpoznanie każdej sprawy w składzie trzech sędziów zawodowych, bez udziału ławników ludowych, jeżeli uzna to za właściwe ze względu na szczególną zawilgość sprawy, a także może zarządzić rozpoznanie sprawy (ale konkretnie oznaczonej) przez jednego sędziego.

Natomiast nie mogą być rozpatrzone sprawy bez udziału ławni-

ka ludowego dotyczących spraw ze stosunków rodzinnych i ze stosunku pracy jak również nie mogą być orzeczone w postępowaniu nieprocesowych bez udziału ławników takie sprawy jak:

- pozbawienie władzy rodzicielskiej,
- udzielenie zezwolenia rodzicom i opiekunom na rozporządzenie majątkiem dziecka,
- przysposobienie,
- dział spadku,
- stwierdzenie zasiedzenia,
- zniesienie współwłasności,
- ustanowienie drogi koniecznej.

W sądzie wojewódzkim, jeżeli odbywa się sprawa o przestępstwo zagrożone karą śmierci — prezes sądu musi powołać dwóch sędziów zawodowych i trzech ławników.

W zakresie orzekania ławnicy są niezawisli, podlegają tylko ustawom i mają z sędziami równe obowiązki i uprawnienia, nie mogą jednak przewodniczyć na rozprawie i na naradzie ani też nie wykonują czynności sędziowskiej poza rozprawą, naradą i wydaniem orzeczenia, chyba że ustawa inaczej stanowi.

Co to jest niezawisłość sędziowska i na czym ona polega? Zagadnienie dość obszerne, które w skrócie wygląda następująco:

- całkowita niezależność sędziego (ławnika) od wszelkich wpływów i wskazówek ubocznych urzędowych i prywatnych,
- całkowita niezależność w podejmowaniu wszelkich postanowień i wyroków,
- nieodpowiedzialność karna czy dyscyplinarna za orzeczenia wydawane zgodnie z własnym sumieniem w granicach swobodnej oceny dowodów i na podstawie oraz w zgodności z ustawą obowiązującą,
- zwolnienie ławnika z pracy nie może nastąpić bez zgody rady zakładowej,
- odwołać ławnika z wykonywania przez niego zawodu może tylko ta rada narodowa, która go wybrała.

Natomiast okoliczność, że ławnicy nie mogą przewodniczyć na rozprawie i na naradzie, w niczym nie osłabia tej pozycji w zakresie orzekania, gdyż zasady głosowania nad wyrokiem, zarówno w sprawach cywilnych jak i karnych nie stawiają przewodniczącego, sędziego zawodowego w sytuacji uprzy-

wilejowanej. Głos bowiem przewodniczącego ma zawsze taką samą wagę jak głos pozostałych członków składu orzekającego.

Ławnika wyznacza się do udziału w rozprawie na 12 dni w ciągu roku. Noś tych dni może być powiększona przez prezesa sądu z ważnej przyczyny, w szczególności dla ukończenia rozprawy rozpoczętej z udziałem danego ławnika.

Ławnik obowiązany jest przybyć punktualnie na rozprawę, a w razie niemożności przybycia obowiązany jest zawiadomić o tym natychmiast prezesa sądu, wskazując przyczynę oraz przedstawiając dowody usprawiedliwiające jego nieobecność. Bez obecności i udziału wyznaczonego ławnika rozprawa sądowa nie może się nawet rozpocząć. Stąd wywodzi się tak silne zaakceptowanie obowiązku ławnika punktualnego przybycia na rozprawę.

Zakład pracy zatrudniający ławnika zawiadomiony o wyznaczeniu go do udziału w rozprawie nie może nie zwolnić ławnika od pracy na czas rozprawy.

Ławnicy będący pracownikami zachowują przez czas pełnienia obowiązków ławnika prawo do pełnego wynagrodzenia lub uposażenia w swoim zakładzie pracy. Ławnicy nie będący pracownikami, a więc rolnicy prowadzący własne gospodarstwo rolne, indywidualni rzemieślnicy, renciści, gospodynie domowe itp. otrzymują odszkodowanie mające charakter zryczałtowanego ekwiwalentu za stratę czasu i ewentualnie utracony zarobek. Rencistom przysługuje odszkodowanie tylko wówczas, gdy aktualnie nigdzie nie pracują.

Ławnicy zdają okresowo sprawę ze swej działalności, załogom zakładów pracy, które wystawiały ich kandydatury. Sprawozdania powinny mieć miejsce co najmniej dwa razy w toku kadencji.

Ławnicy każdego sądu mogą wybierać ze swego grona radę ławniczą. Rady ławnicze mogą być powoływane do życia tylko odrębnie dla każdego sądu.

Do zadań rady należy w szczególności podnoszenie poziomu pracy ławników, organizowanie zebrań sprawozdawczych i reprezentowanie ławników na zewnątrz.

Branie przez ławników ludowych bezpośredniego udziału w orzekaniu w sprawach cywilnych i karnych nie pozwala na traktowanie tego ich udziału jako kontroli społecznej nad orzekaniem przez sędziów zawodowych, ani na traktowanie ławników jako czynników tym sądomi przeciwnych. Rola ławników w zakresie orzekania nie polega też na stawianiu wniosków o takie czy inne rozstrzygnięcie z pozostawieniem decyzji sędziemu zawodowemu ani tym bardziej na biernym asystowaniu na rozprawie i naradzie nad wyrokiem. Udział ławników w orzekaniu oznacza, przy jednakowych prawach i obowiązkach, wspólne z sędziami zawodowymi rozpoznanie i wspólne rozstrzygnięcie w każdej sprawie, a więc i wspólną i jednakową odpowiedzialność za prawidłowość każdego orzeczenia.<sup>1)</sup>

JÓZEF STEFANOWICZ

<sup>1)</sup> Henryk Kempisty „Ustrój sądów”.

Przeszło pół wieku temu — 2 listopada 1920 roku — pierwsza na świecie stała rozgłośnia radiowa w Pittsburghu (USA) rozpoczęła nadawanie regularnego programu. Tu jako ciekawostka — „...stało się radio jeszcze przed swym upowszechnieniem środkiem przekazu muzyki. Już w styczniu 1910 roku, a zatem dziesięć lat przed powstaniem pierwszej stałej rozgłośni, transmitowano z opery nowojorskiej występ sławnego tenora włoskiego Enrico Caruso, w 1913 roku został nadany pierwszy w Europie koncert radiowy z jachtu księcia Monaco, a w Brukseli zainstalowano w marcu 1914 rozgłośnie i stację radiową w pałacu królewskim, skąd nadawano co tydzień jednogodzinne audycje muzyczne dla, oczywiście, jeszcze bardzo nielicznych posiadaczy odbiorników” (1). Tak więc pierwsze audycje radiowe — audycje muzyczne były uważane za wielkie wydarzenia towarzyskie, za elitarną rozrywkę „wyższych sfer”.

Dzisiaj, zgodnie ze współczesnymi czasami i współczesną terminologią, radio na równi z prasą i telewizją nazywa się masowym środkiem przekazu, masowym środkiem komunikacji. Od początku istnienia po dzień dzisiejszy, muzyka zajmuje w programach radiowych czołowe miejsce pod względem czasu. Stała się ona przede wszystkim dzięki radiu częścią kultury masowej. Inaczej ma się rzecz z literaturą masową w radiu. Wielu historyków literatury, wielu krytyków, i znawców, wysuwa wobec radia poważny zarzut, że rozpowszechnia ono literaturę mało wartościową, produkującą nizu literackiego. Jeżeli w pierwszych latach wprowadzenia audycji literackich do programów radiowych budziły one niezwykle żywe zainteresowanie środowisk twórczych, to w miarę upływu lat, w miarę wzrostu popularności radia, entuzjazm twórców i intelek-

# DZIECI

## cz. II

Układ nerwowy dziecka jest bardzo podatny i wrażliwy na wszelkiego rodzaju bodźce. Jak postępować aby dziecko zdrowo się rozwijało, aby nie było nerwowe?

W związku z tym, że układ nerwowy dziecka jest szczególnie podatny na zmęczenie, wymaga ono więcej snu niż człowiek dorosły. Np. w wieku przedszkolnym dzieci powinny spać w ciągu dnia co najmniej 1—2 godzin. Ważne jest, aby dzieci kładły się spać zawsze o jednej i tej samej porze. Sen dzienny ma szczególnie duże znaczenie dla dzieci wychowujących się w wielkich miastach, ponieważ ich układ nerwowy obciążony jest większą ilością bodźców. Sen nocny dzieci w wieku przedszkolnym powinien trwać ok. 12 godzin, w wieku szkolnym — ok. 10 godzin.

Przebywanie na świeżym powietrzu ma bardzo duże znaczenie i dlatego należy zwiększyć maksymalnie czas jego trwania.

# DOSTĘPNE MILIONOM...

tualistów, dla jego literackiej działalności zmalał tak bardzo, że dzisiaj mówi się najczęściej w sensie negatywnym o propagowaniu przez radio tzw. „literatury masowej”, która nie tylko nie służy tworzeniu wartości literackich i artystycznych, ale przeciwnie, rozpowszechnia najmniej wybredną i wartościową rozrywkę, najczęściej nie mającą nic wspólnego z wielką literaturą. Pogląd ten jest dyskusyjny. Przede wszystkim co to jest „kultura masowa”, a w szczególności „literatura masowa”? Jeżeli mówimy o literaturze rozpowszechnianej drukiem w formie książek, sprawdzianem, ale i to niezbyt jasnym, jest ilość, masowość nakładu. Jednakże w zależności od poziomu kultury literackiej danego kraju, masową może być różna literatura. Popularność bowiem literatury tej wielkiej, dobrej lub tej z „comicsów”, sentymentalnych romansów i „dreszczowców”, uzależniona jest od ogólnego poziomu wykształcenia i czytania, od poziomu ogólnej kultury kraju. Te uwagi dotyczą nie tylko literatury drukowanej. Podobne zjawisko obserwujemy w radiu. Radio jest szczególną formą przekazu literatury. Dociera do niewspółmiernie większej ilości odbiorców (słuchaczy) niż książka, czy pismo, wydawane nawet w bardzo dużym nakładzie. Ale jeżeli od przeczytanych stron książki można wrócić, można przypomnieć sobie nawet dowolne jedno zdanie czy dowolny akapit, to audycją radiową rządzi prawo specyficznej „ulożności”, przemijalności słowa, które tylko w przypadku powtórzenia raz jeszcze w programie tej samej audycji można usłyszeć raz jeszcze

oraz ograniczony czas trwania danej audycji. Sprawia to, że teksty literackie muszą być dla radia wybierane z dorobku literackiego tak, by oprócz warunku wysokiego poziomu artystycznego, spełniały warunek specyficznego „radiowości”, były możliwie jasne w konstrukcji o wyraźnie zarysowanych problemach. Pamiętać bowiem należy, że tekst literacki w radiu (podobnie jak w teatrze, telewizji i filmie) stanowi co prawda ogromnie ważny, ale nie jedyny element składowy audycji.

Amerykański socjolog Wilbur Schramm pisze: „...podczas gdy druk był początkowo środkiem o ściśle prywatnym charakterze i minimalnym zasięgu, a następnie dopiero rozwinął się do rozmiarów środka komunikacji masowej, to film, radio i telewizja zrodziły się od razu jako środki komunikacji masowej i nigdy nie miały innej funkcji” (2), a Józef Mayen dopowiada: „...Masowość radia jest cechą immanentną, niezmienną, masowość książki — cechą nabytą, fakultatywną. (...) — zauważyć jeszcze należy, że film, podobnie jak druk, w rzeczywistości jest wprawdzie na ogół, lecz bynajmniej nie musi być z natury rzeczy środkiem komunikacji masowej, podczas gdy masowość radia i telewizji wynika z samej istoty dystrybucji radiowej: tak jak można gazety, a zwłaszcza książki wydawać w bardzo ograniczonych nakładach, tak i filmy można przecież powielać ewentualnie tylko w jednej czy dwóch kopiach, natomiast masowość emisji radiowych i telewizyjnych jest integralną nieuchronną; nie ma technicznej możliwości ograniczenia ich odbioru. I już choćby dlatego są one faktycznie i potencjalnie najbardziej masowymi środkami komunikacji” (3)

Biorąc więc pod uwagę wspomnianą wcześniej niewielką wysokość nakładów, w jakich ukazują się u nas książki, mamy jasno zarysowaną sytuację — radio jest wielkim sprzymierzeńcem rozpowszechniania literatury, sprzymierzeńcem dysponującym wieloma możliwościami. Czy jest przy tym inspiratorem dzieła literackiego — to już oddzielne zagad-

nienie, któremu należy poświęcić osobny artykuł.

Jedną jest niewątpliwie — radio ma poważny wpływ na społeczny zasięg twórczości literackiej. Przejdźmy zatem do istoty literatury w radio.

Każdy tekst literacki emitowany w programie radiowym, daje odbiorcy, słuchaczowi jakąś gotową możliwość jego interpretacji. W pewnym sensie (choć bez porównania mniejszym niż telewizja, film) audycja radiowa staje się określoną propozycją rozumienia literatury i tę propozycję narzuca słuchaczowi. Poszczególne audycje poprzez interpretację aktora (czy lektora) inwelowane reżysera i realizatora,



sugerują słuchaczowi jakie problemy w danym tekście literackim są szczególnie ważne. Każdy więc tekst literacki, dzięki temu staje się w pewnym sensie tekstem „radiowym”.

Radio jest nie tylko sprzymierzeńcem, ale i jednym z głównych dysponentów literatury w kraju. Codziennie we wszystkich programach Polskiego Radia, ze wszystkich jego rozgłośni, nadawane są audycje pro-

zy i poezji. Przy tym są to audycje ogromnie zróżnicowane — od klasyki po współczesne debiuty, literatura polska i przekłady z literatury obcej. Jest wiele twórczości literackiej o bardzo wysokim poziomie artystycznym, jak również wiele utworów z tzw. literatury użytkowej. Obok sprawdzianów przez historię literatury i krytykę pozycji arcydzieł literackich, są i takie typu „Tredowatej” Heleny Mniszek. Radio jest przecież dla wszystkich, nie tylko dla intelektualistów o wysublimowanych, finezyjnych gustach. Literatura dzięki radiu stała się dostępna milionom słuchaczy, musi być więc tak dobiegana w programach, aby zaspakajala tę ogromną ilość najróżnorodniejszych upodobań, ale jednocześnie musi być taka, aby mogła kształtować te upodobania.

Na zakończenie tych, rzecz jasna bardzo skrótowych, uwag kilka ciekawostkowych danych.

Badania przeprowadzone na zlecenie UNESCO, wykazały, że liczba aparatów radiowych na świecie wynosiła w roku 1959 ponad 315 milionów, a już w roku 1963 ponad 365 milionów. Na pięciu kontynentach, rozsiansych jest około 11 670 stacji nadawczych. W przybliżeniu można przyjąć, że co ósmy człowiek na świecie jest posiadaczem odbornika radiowego. Na przykład w Szwecji na 1000 mieszkańców przypadało 367 odborników radiowych, w Wielkiej Brytanii — 295, w Związku Radzieckim — 287 w Czechosłowacji — 265, a w Polsce — 185. Są to dane na rok 1963. Od tej pory liczby te uległy oczywiście poważnemu zwiększeniu.

HELENA DYMSKA

ad. 1 — Józef Mayen: „Radio a literatura” WP 1963  
ad. 2 — Wilbur Schramm: „Biuletyn Radiowy Polskiego Radia” nr 5, 1963  
ad. 3 — Józef Mayen: „Radio a literatura” WP 1963

# KO NERWOWE

Gdy nie ma możliwości wyjścia z małym dzieckiem do parku, a mieszkanie posiada balkon lub werandę, można wystawić wózek, aby dziecku zapewnić codzienny zasób świeżego powietrza.

Dogodnym terenem świątecznych wypraw jest obszerny park, ogród botaniczny, zoologiczny, las, plaża nad wodą. Dorosli zadowolają się często spacerami, dzieci wykonują różnorodne czynności. Park dostarcza im tematów do obserwacji i wielu zabaw. Chętnie chodzą do ogrodu zoologicznego. Nawet zupełnie małe dzieci potrafią ze skupieniem



obserwować zwierzęta i to przez dłuższy okres czasu. Wykazują przy tym duże zainteresowanie o czym świadczy ich mimika. Na ogół panuje przekonanie, że rośliny nie wzbudzały zainteresowania dzieci. Jest to błędny pogląd. Dzieci żywo reagują na widok roślin. Cieszą się ich kształtem, barwą i zapachem. Zwracanie uwagi dzieci właśnie na rośliny zasługuje na szczególne polecenie z tego względu, że kontakt z przyrodą ma korzystny wpływ na układ nerwowy.

Las — z panującą w nim ciszą, pełen zdrowego, aromatycznego powietrza jest doskonałym miejscem odpoczynku nie tylko dla dorosłych ale również dla dzieci. W upalne dni, terenem zdrowym i atrakcyjnym, są miejsca położone nad płytką wodą.

Zapewnienie dziecku bezpośredniego kontaktu z przyrodą, a także możliwości wybierania się na powietrze — to niezbędne czynniki dla jego normalnego, zdrowego rozwoju.

Wiemy o tym, że dzieci nasze bardzo chętnie oglądają filmy. Wydaje się jednak, że częste odwiedzanie kina nie jest pożądane. Zdecydowanie niedopuszczalne jest oglądanie przez dzieci filmów przeznaczonych wyłącznie dla dorosłych, jak również prowadzenie dzieci do kina na seanse wieczorne. Film, który dziecko ogląda, powinien być dostosowany do poziomu rozwojowego dziecka, zarówno pod względem treści jak i for-

my. Na ogół bardziej pożądane od filmów są przedstawienia teatralne. Akcja ich toczy się wolniej i łatwiej przyswajana jest przez dzieci. Na szczególne polecenie zasługują przedstawienia kukielkowe.

Specjalną ostrożność należy zachować, jeśli w mieszkaniu znajduje się telewizor. Niedopuszczalne jest zezwalanie dzieciom na oglądanie programu dla dorosłych — a szczególnie scen, sadystycznych i erotycznych. Tłumaczenie sobie, że dziecko jest jeszcze małe i niewiele zrozumie z oglądanych filmów jest dość naiwne, ponieważ niektóre obrazy mogą wywołać nawet pewien szok nerwowy u dziecka.

W obawie przed rozpraszeniem uwagi dziecka nie powinno się dawać jednocześnie wielu nowych zabawek. Zabawki odgrywają poważną rolę w rozwoju dziecka, pobudzają jego aktywność, rozwijają zmysł obserwacji i umiejętność koncentracji uwagi. Jednakże w nadmiernej ilości rozpraszają tę uwagę powodując, że czynności dziecka stają się bardzo krótkotrwałe. Dziecko powinno mieć w mieszkaniu swój stały, jasny kątek, gdzie mogłoby trzymać w porządku zabawki, książki itp.

Należy tutaj wspomnieć również o planie dnia dziecka — tj. o rozkładzie zajęć. Dziecko należy przyzwyczajać od najmłodszych lat do regularności i planowości w rozkładzie

zajęć — zarówno pracy jak i odpoczynku. Wpływa to ogromnie na rozwój systematyczności i obowiązkowości dziecka.

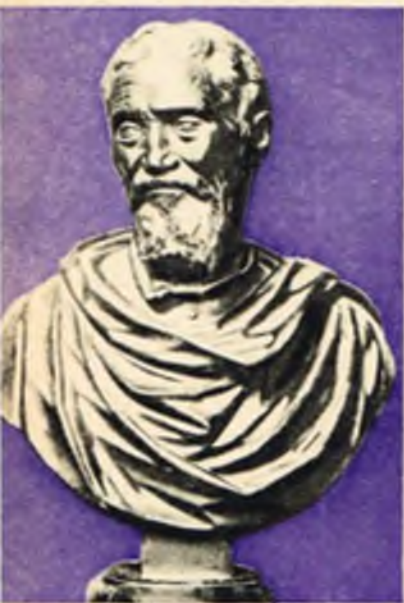
Bardzo istotnym warunkiem właściwego rozwoju naszego dziecka jest sposób zachowania się wszystkich członków rodziny (matki, ojca i rodzeństwa) a więc atmosfera rodzinna. Napięcia i niepokój nie wpływają korzystnie na dziecięcy układ nerwowy. Po powrocie z pracy chcemy w domu odpocząć. Drobiazgi (np. rozsypana sól, zbyt głośno grające radio, nadmierne wesołość dzieci) wywołują w nas złość i gniew. Dziecko zaskoczone jest naszym zachowaniem, zdenerwowane.

Panujmy nad sobą!!!

Na pytanie — czy jest możliwe skuteczne zapobieganie nerwowości u dzieci — odpowiadamy twierdząco, lecz pod jednym warunkiem, mianowicie: jeżeli zdrowie dzieci będzie troską ogólnospołeczną i jeżeli wszyscy rodzice całkowicie będą zdawać sobie sprawę z doniosłości roli wychowawczej, którą pełnią. Często bowiem rodzice „zrucają” odpowiedzialność i trud związany z wychowywaniem dzieci na przedszkole, szkołę, domy opieki, nie zastanawiając się nad tym, że główna i podstawowa rola wychowania własnych dzieci jest ich o b o w i ą z k i e m.

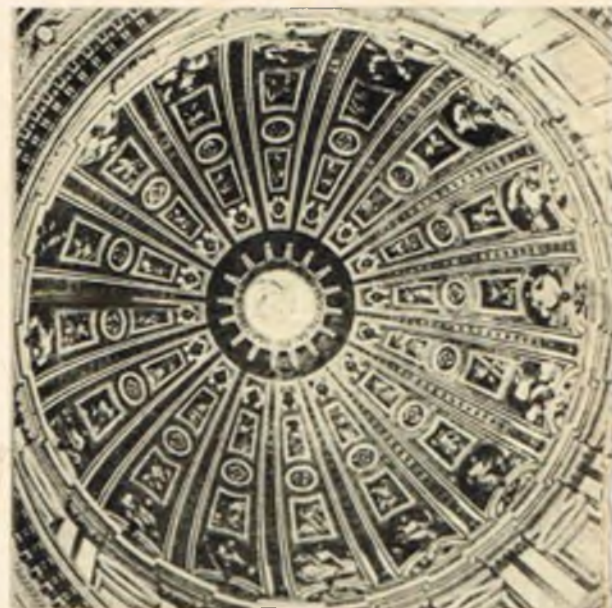
MALGORZATA SUDENIS

# MODLITWA MICHAŁA ANIOŁA



Popiersie Michała Anioła

„Śmierć pewna, chociaż jeszcze nie  
godzina;  
Życie jest krótkie i rychło ustanie;  
Mile jest zmysłom to ziemskie  
mieszkanie,  
Nie duszy, co się śmierci dopomina.  
Świat ślepy, złego przykładu  
przyczyna,  
Cnych obyczajów obala władanie.  
Zagasto światło, a z nim zaufanie.  
Kłam tryumfuje, prawda skroń ugina.  
Kiedy się spełni Panie, czego czeka  
Wierzący w Ciebie? W nazbyt długiej  
zwłoczce  
Wiednie nadzieja i duszę śmierć  
mroczy.  
Cóż, że nam światło przyrzekasz  
z daleka.  
Gdy bez ratunku w pierw śmierć nas  
w swe moce  
Pojmie na wieki tak, jak nas  
zaskoczy?”



2

**M**ichał Anioł nigdy nie uważał się za poetę a listy jego były często podpisywane „Michelangiolo scultore”. Czuł się więc przede wszystkim rzeźbiarzem. a rzeźbę umiował ponad wszystkie inne prace swoich rąk.

A jednak poezja, traktowana wprawdzie po macoszemu, nie publikowana za życia, rozproszona po marginesach listów rozrzucana niedbale na kartach szkiców nie dawała jednak artyście spokoju. Istnieją dowody na to, że mistrz niejednokrotnie powracał do swych rymów, przekształcał je, wprowadzał poprawki i zmiany, prowadząc je ku doskonałości.

W wielu wierszach, podobnie jak w cytowanym wyżej, znajdujemy słowa skierowane do Boga, oswobodziciela od ziemskich niedoskonałości. „Śmierć jest kresem mrocznego więzienia” — to zdanie z „Triumfów śmierci” Petrarcki odnaleziono wśród innych zapisków Michała Anioła. Sens tych słów jest niewątpliwie chrześcijański, choć świadczy również o znużeniu życiem pełnym trosk i bólu, niepokoju i trudu twórczego, który rzadko bywał uwieczniony całkowitym spełnieniem. Charakterystyczną cechą tego artysty była bowiem niemożność, czy niechęć do ostatecznego wykańczania dzieła, nadania mu formy najpełniejszej we wszystkich szczegółach. Jakaś siła przemożna, a najprawdopodobniej twórcza niecierpliwość i napór tematów nowych kazały mu przerywać się do kolejnych zadań twórczych, choć bywało czasem, że i zwykły przypadek stawał na przeszkodzie doprowadzeniu zaczętej formy do skończonej postaci.

Dziś, patrząc z perspektywy czterystu lat na żywe wciąż i nadal inspirujące następne pokolenia dzieła Michała Anioła — zastanawiamy się nad istotą jego geniuszu.

Niektórzy badacze przypisują tę stałą aktualność właśnie owemu brakowi zakończenia, dzięki której każde pokolenie, a nawet każdy patrzący może „dopowiedzieć” dzieło „własnymi słowami”. Takie twierdzenie jest jednak ryzykowne i może prowadzić do fałszywych rozwiązań.

Słuszniejsze wydaje się poszukiwanie przyczyn nieśmiertelności dzieł Michała Anioła w jego postawie twórczej. Zasada jego było bowiem nie naśladowanie natury, lecz zrozumienie Twórczych Inwencji, które stworzyły naturę. To zrozumienie doprowadziło do zespolenia trzech gałęzi sztuki w jedyny i niezwykle sposób wyrażenia swoistej, potężnej indywidualności twórczej Michała Anioła, którą można by nazwać Modlitwa.



Brak miejsca dla monograficznego omówienia prac tego artysty zmusza do ograniczeń (obszerniejszy artykuł znajdują zainteresowani Czytelnicy w następnych numerach „Posłanictwa”).

Omówmy więc krótko trzy wybrane obiekty sztuki sakralnej — dzieła Michała Anioła Buonarottiego. Oto najwspanialsze osiągnięcie malarskie — fresk na 40-metrowej długości sklepieniu kaplicy Sykstyńskiej w Watykańskim pałacu. (fot. 1) Niechętnie podejmował się artysta tego zadania, które zostało mu narzucone przez papieża Juliusza II. Jego rzeźbiarska wyobraźnia przełożona została na język malarski w bolesnym trudzie twórczym. W przeciwieństwie do innych malarzy, którzy wykonywanie ciężkich fizycznie prac powierzali swoim uczniom i pomocnikom — malował swe freski własnoręcznie. Samotny na rusztowaniu z konieczności ma-

lował leżąc, z rękami uniesionymi w górę, ociekające farby zalewały mu twarz. Pewnego razu spadł z rusztowania i doznał poważnych obrażeń ciała. Nie rezygnował jednak z dalszego malowania i w 1512 r. malowidło było gotowe. Tworzy ono niezwykłą arkadę, ponad malowidłami pokrywającymi ściany. Gładkie sklepienie podzielił bogatym szkieletem malowanej architektury. W obramieniach ram i gzymsów zawarł epizody z księgi Genetis. Do najciekawszych należą te sceny, w których występuje Bóg Ojciec, jako Stworzyciel Świata — oddzielający światło od ciemności, wprawiający w ruch ciała niebieskie, czy stwarzający Adama. Pod wpływem Bożej Mocy Adam zaczyna żyć, podnosi ociężałą jeszcze rękę do Boga, unosi tors, za chwilę powstanie. Cykl Genetis wspiera się w sensie optycznym a także ikonograficznym — na niżej umieszczonych postaciach proroków i sybilli starożytnych, które przepowiedziały przyjście Chrystusa. Jest tu wyrażone nurtujące artystę pragnienie pogodzenia świata antycznego z chrześcijańskim, niemożliwe do spełnienia. Niemożliwość ta była dramatem wewnętrznym Michała Anioła, przyczyną udreki nieznośnego kompromisów artysty, który będąc głęboko i z pasją wierzącym chrześcijaninem — był zarazem genialnym spadkobiercą i kontynuatorem artystycznych osiągnięć antyku.

Zainteresowanie architekturą pojawiło się u Michała Anioła już w wieku dojrzałym, to jest po ukończeniu czterdziestego roku życia. W tym okresie obserwuje się w architekturze włoskiej skłonność do rozbudowywania i przebudowywania istniejących już obiektów. Udział Michała Anioła zaznacza się silnie m. in. w budowie kościoła św. Piotra w Rzymie, ściślej mówiąc w wyglądzie kopuły, (fot. 2), której zostały podporządkowane przestrzenie wewnętrzne. Środkowa kopuła została wypchnięta w górę, osiągając przekrój półeliptyczny, boczne wieże zostały zastąpione małymi półkopułkami, zupełnie podporządkowanymi dominującej kopule środkowej. Dolne partie kościoła ukształtował Michał Aniol tak, aby nie robiły konkurencji

kopule; stworzył masywny blok podzielony pilastrami, sprawiający wrażenie cokołu.

Od czasu watykańskiej kopuły Michała Anioła ów półeliptyczny kształt stał się niemal regułą. Proporcje podziałów architektonicznych czerpał artysta z wnikliwej obserwacji natury, której „celowość i doskonałość pochodzi — jak mawiał — od Stworzyciela”.

Najpełniejszy wyraz swych możliwości twórczych osiągnął Michał Aniol w rzeźbie. Za przykład może posłużyć każda z nich, tak całkowicie są różne i pełne własnego wyrazu. Choćby dzieło okresu młodzieńczego — Pieta z kościoła św. Piotra na Watykanie. (Fot. 3). Temat tak popularny, tysiące razy opracowywany w wiekach średnich, a w XV w. częsty we Włoszech, w związku z działalnością Sawonaroli, otrzymał nowe oblicze.

Doskonałe zwarta i jednolita grupa łączy naturalność z klasycznym pięknem. Maria trzyma zwłoki Syna na kolanach, tak jak trzymała Go, gdy był dzieckiem. Ciało Chrystusa jest piękne, ślady męki dyskretnie zaznaczone ranami po gwoździach, nie ma korony ciernistej a tylko bezwład śmiertelny mówi nam, że życie stąd odeszło.

Maria jest młoda jakby od Narodzenia Syna czas wcale nie płynął; ból matki zaznaczony jest również bardzo dyskretnie, ogranicza się bowiem do skupionego wyrazu twarzy smutnej, ale bez zniekształcającego rysu grymasu i do niesłuchania wymownego, bezradnego ruchu ręki. Wielkość tego dzieła polega na prostocie, na uniknięciu łatwych, takich efektów.

Po śmierci Michała Anioła nastąpił spór o jego zwłoki. Papież miał zamiar postawić mu specjalny grobowiec w kościele Świętego Piotra. Jednak zgodnie z testamentem został artysta pochowany w kościele Santa Croce we Florencji, dokąd przewieziono z Rzymu ciało zmarłego „owinięte w białą belę materiału, jak towar” dla uniknięcia zamieszek.

TERESA KŁOSIEWICZ

\*) Wiersz Michała Anioła (tłum. Leopold Staff)



## Z tajemnic starożytnego Egiptu

Sakkara jest jedną z kilku nekropoli otaczających Memfis — stolicę Egiptu w okresie Starożytności (3100—2180 pne). Rozciąga się ona na wschodniej krawędzi pustyni Ibbijskiej, w pobliżu dwóch małych wiosek — Sakkara i Abustr. Jest ona jedną z najstarszych i najbogatszych nekropoli starożytnego Egiptu. Badania archeologiczne prowadzone na tym terenie od ponad stu lat pozwoliły na odsłonięcie i zbadanie wielu grobów królewskich i grobów wysoko postawionych urzędników. Najstarsza część nekropoli znajduje się w północnej części emmentaryjska w Sakkara w pobliżu wioski Abustr, gdzie odkryto groby królewskie I i II dynastii. Władcy tych dwóch dynastii posiadają również swoje mastaby (groby) w Górnym Egipcie w Abydos i dotychczas nie udało się stwierdzić, na której z tych nekropoli byli rzeczywiście pochowani faraoni dwóch pierwszych dynastii, ponieważ wszystkie mastaby zostały ograbione już w starożytności.

W części środkowej i południowej nekropoli w Sakkara znajdują się grobowce — piramidy władców Starożytności z III—VI dynastii oraz liczne mastaby wielmożów z tego okresu, którzy mieli zwyczaj budować swoje groby w pobliżu piramid władcy.

Najwspanialszym grobem w tej części nekropoli jest wielki kompleks Dżosera (ok. 2650 pne) z piramidą schodkową i licznymi budowlami towarzyszącymi, zbudowany przez genialnego architekta i inżyniera Im-

hotepa, który w Epoce Późnej został uobóstwiony.

Bardzo interesującym grobem jest piramida Unisa, ostatniego władcy V dynastii. We wnętrzu tego grobowca znajdują się najstarsze ze znanych Teksty Piramid (zespół tekstów religijnych zapewnających królówi nieśmiertelność). Spośród grobów dygnitarzy egipskich należy wymienić przede wszystkim mastabę dostojnika Ti, której ściany zostały pokryte wspaniałymi malowidłami (sceny z życia Ti).

Nekropola w Sakkara była używana również w okresie późniejszym. W czasie panowania XVIII dynastii rozpoczęto budowę Serapeum — podziemnej nekropoli „świątyni byków” Apisów. Większą część podziemnych galerii i komór grobowych mieszczących sarkofagi ze z mumifikowanymi zwłokami została zbudowana w Epocie Późnej (1085—332) i za panowania dynastii Ptolemeuszów (332—31 pne). W północnej części nekropoli w Sakkara, niedaleko od Serapeum, rozpoczęły w latach sześćdziesiątych XX wieku wykopaliska archeologiczne prof. dr. W. B. Emery, wsławiony już między innymi, odkryciem grobów królewskich I—II dynastii w Sakkara. Wyniki jego badań przeszły wszelkie oczekiwania. W trakcie kolejnych kampanii wykopaliskowych misja angielska, którą kieruje prof. dr. W. B. Emery, odkryła szereg mastab z czasów panowania III i XVIII dynastii oraz budowli kultowych z Epoki Późnej. Największą sensację wzbudziło odkrycie zespołu podziemnych nekro-

poli, w których składano zwłoki zmumifikowanych zwierząt czczonych przez starożytnych Egipcjan. W latach 1965—66 odsłonięto podziemną galerię Ibisów — ptaków poświęconych bogowi Thotowi. W czasie ostatnich kampanii wykopaliskowych w latach 1968/69 i 1969/70 odkryto dalsze katakumby ze zwłokami pawianów, sokolów i krów. Podziemna nekropola pawianów — zwierząt poświęconych Thotowi i uobóstwionemu Imhotepowi, składa się z dwóch długich galerii osłowych (korytarzy) umieszczonych w układzie pionowym — galerii dolnej i galerii górnej. Od tych korytarzy odchodzą galerie boczne, w których znajdują się nisze ze zwłokami pawianów. Galerie osłowe łączą się ze sobą przy pomocy schodów znajdujących się w przedślonku poprzedzającym katakumby.

Wszystkie podziemne pomieszczenia zostały wykute w skałę, a nisze posiadają dodatkową okładzinę z płyt wapiennych. Pawiany przed złożeniem w katakumbach były mumifikowane i bandażowane. A ich mu-

mie wkładano następnie do drewnianych skrzyń (sarkofagów).

Sarkofagi, które następnie wkładano do nisz, zamurowywano blokami kamiennymi. Na ścianach korytarzy odkryto liczne inskrypcje, zapisane w języku egipskim (za pomocą hieroglifów i demotyki) oraz greckim — tzw. inskrypcje karyjskie. W trakcie ostatniej kampanii wykopaliskowej w 1969/70 r. stwierdzono, że dolna galeria łączy się z innym zespołem katakumb składającym się z galerii osłowej i licznych galerii bocznych, które były zapelnione licznymi zapieczetowanymi dżabanami ustawionymi wzdłuż ścian bocznych. Wewnątrz dżabanów znaleziono wspaniałe bandażowane mumie sokolów. Liczne inskrypcje znalezione w korytarzach informują, że jest to miejsce spoczynku sokolów poświęconych Horusowi. W trakcie dalszych prac odsłonięto obok galerii pawianów wejście do szybu prowadzącego do nowej galerii tym razem będącej miejscem spoczynku „świątyni krów” Izidy, która była uważana za matkę Apisów. Dotychczas zbadano jedynie kilka podziemnych sal, w których znaleziono fragmenty drewnianych i kamiennych sarkofagów, oraz rozrzucone kości krów. Wydaje się, że w północnej części nekropoli w Sakkara znajduje się cały zespół połączonych ze sobą katakumb zbudowanych w pierwszym tysiącleciu pne. Poszczególne galerie posiadały prawdopodobnie odpowiadającą im architekturę na powierzchni ziemi, ale w obecnym stadium badań trudno powiedzieć jak ona wyglądała.

R. WŁODZIMERSKI



# ODPOWIEDZI PRAWNIKA

**W. Z. POZNAŃ** — Jeśli sąsiedzi dyskryminują córkę Pana dlatego, że jest przysposobiona (przybrana), ma Pan prawo w oparciu o okólnik nr 12 Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 5 listopada 1985 r. w sprawie zamiany mieszkań na wniosek osób przysposabiających nieletnie dzieci (Dz. Urz. M. G. K. z dnia 10.XI.1985 r. nr 17 poz. 79) ubiegać się o zamianę mieszkania na równorzędne, położone w innej dzielnicy miasta. Powołany wyżej okólnik nakazuje władzom kwaterekowym uwzględnić taki wniosek w pierwszej kolejności.

**W. S. WARSZAWA** — Zawarcie małżeństwa między powinowatymi w linii prostej (a więc między teściem, a synową) jest zabronione. Jednakże z ważnych powodów Sąd może

zezwolić na zawarcie małżeństwa między powinowatymi.

**O. M. KATOWICE** — W pierwszej kolejności powołane są ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek. Dziedziczą oni w częściach równych. Część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta części spadku.

**J. P. BUSKO** — Jeżeli spadkodawca powołał do spadku kilku spadkobierców nie określając ich udziałów spadkowych, dziedziczą oni w częściach równych.

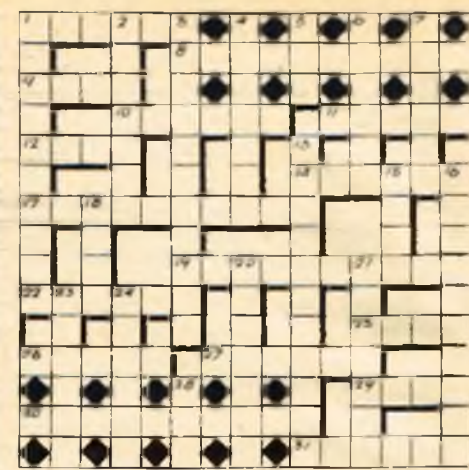
**Ż. S. KROTOSZYN** — Jeśli sprzedawca udzielił kupującemu gwarancji na piśmie co do jakości rzeczy sprzedanej jest on zobowiązany do usunięcia wad fizycznych rzeczy lub do dostarczenia rzeczy wolnej od wad, jeśli wady te ujawnią się w ciągu terminu określonego w gwarancji. Jeżeli w gwarancji nie zastrzeżono innego terminu, termin wynosi jeden rok licząc od dnia kiedy rzecz została kupującemu wydana.

**D. W. POZNAŃ** — Wynajmujący może wystąpić do Sądu o uznanie stosunku najmu za rozwiązany i opróżnienie lokalu w przypadkach, gdy najemca:

- 1) używa lokalu w sposób niezgodny z jego przeznaczeniem lub dokonuje zmian naruszających substancję lokalu lub budynku, albo używa lokalu w sposób pociągający za sobą znaczne zniszczenie lokalu.
- 2) wykacza w sposób rażący lub uporczywy przeciw obowiązującemu porządkowi domowemu.
- 3) zachowaniem swoim wywołuje uzasadnione zgorzsenie u innych najemców lub sąsiadów.
- 4) zalega z zapłatą czynszu lub innych opłat co najmniej za dwa miesiące.

W przypadku z zaleganiem zapłaty czynszu co najmniej za dwa pełne okresy płatności wynajmujący zamierzający najem wypowiedzieć bez zachowania terminu wypowiedzenia, powinien uprzedzić najemcę na piśmie, udzielając mu dodatkowego terminu miesięcznego do zapłaty zaległego czynszu.

## KRZYŻÓWKA 63



**POZIOMO:** 1) szczyt w pobliżu Kasprowego Wierchu, na granicy Polski i CSRS, 2) tytuł jednego z miesięczników, 3) zapała wodna, 10) jeden z najwyższych szczytów Kaukazu (również nazwa papierosów), 11) ogół zwierząt, 12) szaład Wielnamu, 14) nadmiar, 17) roślinna na pasze i olej, 18) historyczna kraina wchodząca w skład Belgii, Holandii i Luksemburga, 22) aktorzy grający role Kochanków, 25) adwokackie szaty, 26) brutto minus tara, 27) nle w każdym owoc, 29) niegodziwiec, kanalia, 30) taniec towarzyski pochodzenia murzyńskiego, 31) imię autora powieści „Dywlizjon 303”.

**PIONOWO:** 1) artystka malująca obrazy o tematyce bitewnej, 2) samochodowy sygnał dźwiękowy, 3) wyraz mający dwa znaczenia, 4) piak podobny do kaczki o cennym puchu, 5) część bieźni, 6) największy instrument muzyczny, 7) miejsce zwycięstwa wojsk polskich w dniu 10.IV.1831 r., 13) plonica, 15) składnik powietrza, 16) walczył pod Raclawicami, 18) podopieczna juhasa, 20) uchodził do Morza Czarnego, 21) bezułka, 23) w organach, 24) przyroda, 28) medykament.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 63”. Do rozlosowania:

nagroda-niespodzianka

Rozwiązanie krzyżówki nr 61

**POZIOMO:** podporucznik, włos, zaskroniec, zastaw, cyrylica, nuda, gratomania, komplement, gonf, Latarnik, korale, rezerwacja, Koek, artylerzysta.

**PIONOWO:** przecinek, pokrywa, Chłwa, kwestia, Konaki, obieg, ezelo, rum, Fin, mi, autokrata, ul, onkolog, porażka, ekier, tatar, Gerwazy, lizol.

## HUMOR

### O SŁAWNYM BOKSERZE

tziennikarz, robiąc wywiad ze sławnym bokserem, pyta go w jaki sposób doszedł do tak mocnego ciosu.

— Och, to proste — odpowiada bokser — to już zaczęło się w szkole. Mój rodzice obdarzyli mnie śmiesznym imieniem i musiałem wyrobić sobie dobry lewy prosty...

### O PŁACZĄCYM CHŁOPCZYKU

— Dlaczego płaczesz chłopczyku?

— Bo moja siostra ma wakacje, a ja nie...

— Ale dlaczego ty nie masz wakacji?

— Bo ja... bo ja... nie chodzę do szkoły...

### O ZGUBIONEJ ZONIE

— Signor Rossi — oznajmia Komisariat policji telefonicznie — pańska żona, którą pan zgłosił, jako zaginioną, odnalazła się.

— Tak, znaleźliście ją panowie? I co powiedziała?

— Nic.  
— Nic? W takim razie to nie moja żona.

— A byliście sądownie karani?  
— Tak jest.  
Przodownik szeroko otworzył oczy:  
— Gdzie?  
— W zeszłym roku w Radomiu, a trzy lata temu w Bydgoszczy. Raz na miesiąc, a raz na dwa tygodnie.  
— Za co?  
— Za włóczęgostwo. Ale niesprawiedliwie. Czy jak kto pracy szuka, to włóczęga?... Po prawdzie, to za to, że dokumentów nie miałem. I prosiłem i w sądzie, i na policji, i w więzieniu, żeby mi wystawili jakiś dokument. Ale nie chcieli. Mówili, że takiego prawa nie ma. To co mam robić?  
Chrząknął i rozłożył ręce.  
— Niech mnie pan puści, panie przodowniku. Ja nic złego nikomu nie zrobię.  
— Puścić?... Przepisy na to nie pozwalają. Odeślę was do starostwa, a tam niech robią, co im się podoba. Możecie usiąść i nie przeszkadzajcie. Muszę sporządzić protokół.  
Wyciągnął z szuflady arkusz papieru i zaczął pisać. Długo się namyślał, bo brak nazwiska i miejsca urodzenia zatrzymanego osobnika psuł mu cały schemat protokołu. Wreszcie skończył i spojrzal na brodacza. Szpakowały zarost i włosy wskazywały, że musi mieć coś koło pięćdziesiątki. Siedział bez ruchu wpatrzony w ścianę, a jego przeraźliwa chudość i zapadnięte policzki sprawiały wrażenie szkieletu. Tylko ogromne spracowane ręce poruszały się jakimś dziwnym nerwowym ruchem.  
— Przenocujcie tu — powiedział Kania — a jutro odeślę was do powiatu.  
— Nie wam tam nie zrobią. Najwyżej odsiedzicie za włóczęgostwo i puszcza.

— Jak inaczej nie można, to nie ma rady — ponuro mruknął brodacze.  
— A teraz chodźcie tu.  
Otworzył drzwi do małej komory z zakratowanym okienkiem. Na podłodze leżał sien-nik, grubo nabity słomą. Drzwi były z tę-gich desek.  
Gdy zamknęły się, brodacze położył się na sienniku. I zaczął rozmyślać. Zarówno ten przodownik, jak i drugi policjant nie byli złymi ludźmi, a jednak widocznie prawo nakazywało im być złymi. Za coś znowu pozbawiono go wolności, za co wciąż patrzają na niego jak na przestępcę?... Czy to taka napraw-dę konieczna rzecz mieć dokumenty i jakoś się nazywać... Czy od tego człowiek stanie się inny?  
Tłumaczyli mu tyle razy, że to niemożliwe, by wcale się nie nazywał. I on w końcu mu-siał przyznać słusność. Ale bał się o tym myśleć. Gdy tylko zaczął, ogarniało go dziwne uczucie: jakby zapomniał coś, coś niezmiernie ważnego. I nagle myśli opanowane go-rączkowym niepokojem rozbiegały się we wszystkie strony, zbijały się w jakieś po-gmatwane kłębowiska, szarpały się rozpacz-liwie, jak zwierzęta ogarnięte dziką paniką; wirowały coraz szybciej, bez sensu, bez celu, potem rwały się w strzępy. w jakieś dzi-wacne klaczki, niby bezkształtne, beztreści-we żyjące potworki, zrastały się w wielki kawałek waty wypełniający całą czaszkę.  
W takich chwilach doznawał najokrop-niejszego strachu. Zdawało mu się, że osza-leje, że dostaje obłędu i że jest wobec zbli-żającej się katastrofy bezradny, bezsilny i zgubiony. Bo przeciw w tym piekielnym cha-osie ani na moment nie tracił świadomości. Gdzieś wewnątrz mózgu jakiś precyzyjny aparat notował z całym spokojem każdy

objaw, każdą fazę. I w tym była największa męka.  
Na próżno całym wysiłkiem woli usiłował wyrwać się z chłoniającego bagna. Przestać myśleć, skupić uwagę na jakimś przedmio-cie, ratować się. Jedynie fizyczny ból przy-nosił lekką ulgę. Wpiął zęby do krwi w cia-ło, gryzł ręce i tłukł głową o ścianę aż do utraty sił, do omdlenia.  
Wtedy leżał bezwładny i do ostateczności wyczerpany, niemal martwy.  
To też bał się, bał się obrzydliwym zwie-rzęcym łękiem swojej pamięci. Bał się wszystkiego, co go mogło pobudzić do nie-bacznego zajrzenia w mgłę przeszłości, w ten koszmarny, mrok, którego nie podobna prze-

### TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ



niknąć, a który przyciąga, jak otwarta przepaść.  
Dlatego takie przesłuchanie na posterunku było dlań ciężką torturą i gdy znalazł się sam, a stwierdził, że groza ataku minęła, niemal cieszył się z tego zamknięcia.  
Jednakże ponowne zatrzymanie przez po-licję, męczarnia badania i groźba ataku, ka-zała mu zastanowić się nad koniecznością

# Rozmowy z czytelnikami

Czytelnik  
z Kalisza

Jako długoletni prenumeratorem „Rodziny” jest rozczarowany, że nie napisaliśmy ani jednego artykułu na temat beatyfikacji O. Maksymiliana Kolbego — Franciszkanina. Posądza nas, iż powodem tego była przynależność O. Kolbego do Kościoła Rzymskokatolickiego. List kończy następującymi słowami: „Szczepujemy przecież wielkiego pastora i lekarza Alberta Schweizera, który też jest świętym w niebie za Jego poświęcenie się bliźnim na misjach afrykańskich. Należałoby skończyć z fanatyzmem religijnym Kościoła Narodowego w Polsce.

Nie jesteśmy fanatykami religijnymi. O Ojcu Maksymilianie napisaliśmy piękny artykuł, zamieściliśmy kilka fotografii i oddaliśmy do druku na tydzień przed beatyfikacją. Niestety, było to trochę za późno, gdyż cykl produkcyjny „Rodziny” trwa kilka tygodni, wobec czego nasza relacja wypadła jak przysłowio- wa „musztarda po obiedzie” i trzeba było zmienić całą rozkładówkę na inną. Uznajemy w pełni wielkość poświęcenia się O. Maksymiliana oraz świętość Jego życia, choć nie był to człowiek naszego Kościoła.

Pozdrawiamy

Józef K.  
z Poznania

Z wielkim zainteresowaniem przeczytał Nr 42 „Rodziny” i dodaje, że „w ogóle pismo Wasze jest bardzo interesujące, ale czasem mało krytyczne”. Podstawą zarzutu o bezkrytyczności pisma było według Pana Józefa K. z Poznania zamieszczenie niektórych wypowiedzi jednej z Czytelniczek na temat kultu Matki Bożej oraz jej sceptycznego stosunku do wiary w cudowność obrazów, ram po obrazach i w moc cudowną relikwii.

„Zapomina ksiądz — pisze dalej nasz korespondent — o tym, że Polska jest krajem maryjnym. Proszę przeczytać choćby antologię naszych wieszczów. Ileż tam poezji i kultu maryjnego. Jeśli Kościół Polskokatolicki ma być bliski Polakom, to właśnie przez kult maryjny. Taka jest właściwa droga. Przykro mi, że Ksiądz do tego wniosku dotąd nie doszedł. Widać że księża wrocławscy Kościoła Polskokatolickiego są bardzo mądry, skoro umieścili nad wejściem właśnie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, aby on ścigał ludzi do kaplicy”.

Panie, Józefie, dziękujemy za życzliwe uwagi i wytknięcie nam pewnej niekonsekwencji w treści 42 numeru „Rodziny”. Kościół Narodowy tak w Ameryce, w Kanadzie jak też w Polsce, nie odrzucał nigdy kultu maryjnego. Walczymy tylko, jak zaznaczyli-

my niejednokrotnie w „Rodzinie” z daleko posuniętą przesadą tego kultu zwłaszcza u nas w Polsce. Przecież to, co się ostatnio dzieje na naszych drogach zakrawa już na maskaradę średniowieczną. Opowiadano mi, że koło Rzeszowa np. około 40 kilometrowy odcinek drogi udekorowano tysiącami młodych brzołek wyciętych z lasów. Na czele procesji jechali chłopcy na koniach pomalowanych w różne kolory oraz młode dziewczęta w długich, barwnych sukniach, sięgających aż do końskich ogonów. Na końskich ogonach paliły się małe żarówki. Podobne procesje urząda się po całej Polsce. Czy na tym ma polegać cześć dla Matki Bożej? Jeśli podobne procesje zaczną przemierzać wszystkie drogi Polski Ludowej, to istnieje obawa nowych cudów. Może się „objawić” Matka Boża, albo świeca od papieża w paschal się zamieni albo w dąb rozłożył, spod którego wytryśnie uzdrawiające źródło. Chron nas, Panie Boże od takiej wiary.

A księża wrocławskich wcale nie pochwalam. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej jest w sposób szczególny związany z katolicyzmem rzymskim w Polsce. Wobec tego wywieszanie tego obrazu w naszych Kościołach jest zwykłym naśladownictwem, a nawet swego rodzaju podszywaniem się pod Kościół Rzymskokatolicki i wprowadzaniem ludzi w błąd. Osobiście nie lubię takiej akcji, gdyż ma ona krótkie nogi i prędzej odciągnie, aniżeli

przyciągnie ludzi do Kościoła Narodowego. Każdy Kościół, każde wyznanie musi mieć swoje własne wartości, musi wnosić coś nowego, oryginalnego do wspólnej skarbnicy kultu Bożego. Z chwilą gdy Kościół Narodowy zacznie we wszystkim upodabniać się do Kościoła Rzymskokatolickiego, straci swą rację bytu, będzie niepotrzebny, nikogo nie zainteresuje. Varietas delectat — różnorodność bawi — mówi rzymskie przysłowie, a my dodajemy: nie tylko bawi, lecz też przyciąga. Czy Marcin Luter w XVI wieku stworzyłby tak potężny Kościół Ewangelicko-augsburski, gdyby nie zmienił radykalnie całej struktury Kościoła, nie wprowadził poważnych zmian w teologii, w liturgii? Gdyby tego nie uczynił, nie byłoby do dziś ani śladu z Kościoła Protestantckiego. Proszę więc nie zachęcać nas do naśladownictwa, ani nie chwalić nieprzemyślanych posunięć niektórych naszych księży.

Pozdrawiamy

PKO

Stanisław B.  
Gdańsk

Jak już zapowiadaliśmy rozpoczęliśmy drukowanie w „Rodzinie” informacji o różnych Kościołach chrześcijańskich w Polsce. Artykuły będą się ukazywały w porządku alfabetycznym, tj. Adwentyści, Baptyści itd.

Pozdrawiamy

Ks. E. B.

Zdjęcia: CAF, R. Kłosiewicz, La Vie Catholique, JCI, Archiwum

uchronienia się przed tym wszystkim na przyszłość. Na to zaś był jeden tylko sposób: mieć dokumenty. A przecież legalną drogą nie podobna było ich sobie wyrobić, należało je ukraść, zabrać komuś.

Nie wiedział jeszcze jak to zrobić, ale postanowienie zapadło.

Nazajutrz wczesnym rankiem odstawiono go do starostwa w oddalonym o kilkanaście kilometrów większym miasteczku. Starostwo mieściło się w dużym murowanym budynku. Posterunkowy zostawił brodacza na parterze, pod dozorem policjanta, pilnującego jeszcze kilku aresztowanych. Po długim oczekiwaniu zaczęto ich po jednym wywoływać na pierwsze piętro, gdzie była sala sądu starościńskiego.

staruszka. Na biurku tym też leżały stosy papierów. Były tam podania oblepione markami stempłowymi, kolorowe awizacje i — brodacz drgnął: niemal najbliżej od niego leżała paczka papierów, złączona spinaczem, a na samym wierzchu leżał dokument. Była to metryka. Przynurzył się bliżej i przeczytał. Wystawiona była na nazwisko Antoniego Kosiby, urodzonego w Kaliszu. Obliczył lata: 52. Pod spodem były pieczęcie...

Brodacz obejrzał się na policjanta: stał odwrócony plecami i czytał jakieś ogłoszenie naklejone na drzwiach. Teraz trzeba było tylko położyć czapkę na biurku, tak by przykryć nią papiery.

— Proszę zabrać tę czapkę — oburzył się staruszek. — Też znalazł sobie miejsce.

— Przepraszam — bąknął brodacz i zsunął

Tłuściutki, młody urzędnik siedział za stołem, przykrytym zielonym sukniem i zawalonym papierami. Sądził szybko. Gdy przyszła jednak kolej na brodacza, nabral widocznie jakichś wątpliwości, czy podejrzeń, gdyż kazał mu czekać. Policjant wyprowadził go tedy do sąsiedniego pokoju. Tu przy stole siedział jakiś staruszek i pisał zawzięcie. Pokoik był mały. Gdy brodacz usiadł na ławce pod oknem, z nudów zaczął przyglądać się pracy

ją wraz z paczką papierów, po czym zwinął je w rulon i ukrył w kieszeni.

Oczywiście, tym razem nie mógł się posłużyć tak zdobytymi dokumentami i został skazany na trzy tygodnie aresztu za nalogowe uprawianie włóczęgi.

Po trzech tygodniach wyszedł jednak z więzienia powiatowego i ruszył w świat, już jako Antoni Kosiba.



Wydawca: STPK  
Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul.

Koźła 16/18, telefon: 31-02-12. Warunki prenumeraty: Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddziały i Delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 28. Prenumeraty są przyjmowane do 10 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł. Prenumeratę za granicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 29-46-88, konto PKO nr 1-6-100024 (Roczna prenumerata wynosi dla Europy 7,50 dol.; dla St. Zjednoczonych i Kanady 11,70 dol.; dla Australii 7,50 dol.; Kraje Afroazjatyckie i zamorskie 7,50 dol.; NRF 33 DM). Nie zamówionych rękopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca.

Skład, lamowanie i druk: Zakłady Włocławskie RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Okopowa 58/72.

**A**po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: Abrahamie. A gdy on odpowiedział: Oto jestem — powiedział: Weź twego syna jedynego, którego milujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę. Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osiołka, zabrał z sobą dwóch ludzi i syna Izaaka, narąbał drzewa do spalenia ofiary i ruszył w drogę do miejscowości, o której mu Bóg powiedział. Na trzeci dzień Abraham, spojrzawszy, dostrzegł z daleka ową miejscowość. I wtedy rzekł do swych sług: Zostańcie tu z osiołkiem, ja zaś i chłopiec pójdziemy tam, aby się pokłonić Bogu, a potem wrócimy do was. Abraham wzięwszy drwa do spalenia ofiary włożył je na syna swego Izaaka, zabrał ogień i nóż, po czym obaj się oddalili.

Izaak odezwał się do swego ojca: Ojcze. A gdy ten rzekł: Słucham, synu mój — zapytał: Oto — ogień i drwa do spalenia ofiary, a gdzie jest jagnię na całopalenie. Abraham odpowiedział: Bóg upatrzy sobie jagnię na ofiarę całopalną, synu mój. I szli obydwaj dalej. A gdy przyszli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna.

Ale wtedy anioł Jahwe zawołał nań z nieba: Abrahamie, Abrahamie. A on rzekł: Oto jestem. Powiedział mu: Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego. Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś mi nawet twego jedynego syna.

Abraham, obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w zaroślach. Poszedł więc, uwol-



## ABRAHAM SKŁADA OFIARĘ Z IZAAKA

nił go i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. I dał Abraham miejscu temu nazwę „Jahwe widzi”. Stąd to mówi się dzisiaj: Na wzgórzu Jahwe się ukazuje.

Po czym anioł Jahwe przemówił głośno z nieba do

Abrahama po raz drugi: Przysięgam na siebie..., że ponieważ uczyniłeś to, iż nie oszczędziłeś syna twego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarenka piasku na wy-

brzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą otrzymywały dobra za pośrednictwem twego potomstwa, dlatego, że usłuchałeś mego rozkazu”. (Ks. Rodz. 22, 1—18).